

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

P. PRYSTOR W KOWNIE złożył wizytę w litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych

Czy należy się spodziewać odpreżenia stosunków z naszym północnym sąsiadem?

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: B. premier Prystor zwiędził we wtorek w towarzystwie dziennikarzy — korespondentów pism polskich — kowieńskie muzeum wojny. Orowadzał go po muzeum mjr. Szostakauskas.

W południe p. Prystor złożył wizytę w gmachu ministerstwa ministrowi spraw wewnętrznych pułk. Rustejco.

Duże wrażenie wywołała po-
dana przez nas wczoraj wiadomo-
ść, że

b. premier Aleksander Prystor
przybył w poniedziałek, 18-go
h.m. do stolicy Litwy, Kowna.

B. premier Aleksander Prystor,
który pochodzi z Wileńszczyzny,
ma na Litwie licznych krewnych
i przyjaciół. Przed kilku dniami
zwrócił się do władz kowieńskich
o pozwolenie na przekroczenie
granicy, celem odwiedzenia osób,
z którymi go łączyły ongiś
stosunki osobiste.

Władze litewskie udzieliły p.
Prysterowi pozwolenia,
załatwiono wszystkie formalności
i p. Prystor przybył do Kowna.

W Kownie przed hotelem, w
którym zamieszkał premier Prystor,
zebrała się liczna publiczność.
Przybyło również grono
dziennikarzy litewskich i zagranicznych,
bawiących na Litwie, którzy
otoczyli wychodzącego z hotelu
p. Prystora, prosząc go o wywiad.
P. Prystor odmówił wywiadu,
oświadczając, że do Kowna
przybył w sprawach prywatnych
i że pobyt jego na Litwie nie ma
nic wspólnego z polityką.

Na zapytanie, jak długo
zabawi na Litwie, oświadczył,
że około 5 dni.

Po tej odpowiedzi dziennikarzy
litewscy zwrócili się do litewskiego
ministerstwa spraw zagranicznych,
zapytaniem o cel przyjazdu
p. Prystora do Kowna. Litewskie
ministerstwo spraw zagranicznych
odpowiedziało, że oficjalnie
nie wie o przyjeździe p. Prystora
i tą sprawą się nie interesuje.

Jednakże przyjazd p. Prystora
do Kowna jest szeroko ko-

mentowany przez publiczność
litewską. Przypominają tu, że
p. Prystor przybył do Kowna
w kilka dni po nieudalym za-
machu Waldemarasa, uchodzącego
za narzędzie germanofilów i po
zwycięstwie prezydenta Smetony,
który w



B. premier Prystor

ostatnich miesiącach przechylił
orientację Litwy w kierunku
Francji. Zresztą sam fakt, że

p. premier Prystor, uważany
za jednego

z najbardziej zaufanych marsz.
Piłsudskiego, dostał pozwolenie
na wjazd do Litwy,

jest przedmiotem ożywionych
rozmów. Jeszcze przed kilku
miesiącami

wizyta taka byłaby niemożliwa

Świadczy to o pewnym odpre-
żeniu w stosunkach polsko-
litewskich.

Niezawodnie podczas 5-dniowego
pobytu w Kownie p. Prystor
zorientuje się w możli-

wościach polsko-litewskich
negocjacji.

Marszałek Piłsudski w Pikiliszkach

Wczoraj do Wilna przybył
dwoma adiutantami i dr. Woy-
czyńskim marsz. Piłsudski.
Wprost z dworca marsz. Pił-
sudski pojechał do swej posiad-
łości, Pikiliszki, gdzie od pa-
ru dni bawi z córkami p. mar-
szalkowa Piłsudska.

Dziennikarze litewscy w Polsce

Onegdaj bawili w Wilnie
dziennikarze litewscy pp.: Pe-
tronis i Kaplan. Dziennikarze
zawiedzili miasto i zapoznali
się z zabytkami Wilna, nastę-
pnie zwiędzili Werki inne oko-
lice miasta, poczem odwiedził
tymczasowy komitet litewski i
informowali się o życiu tutej-
szych litwinów. Wieczorem od-
jechali do Warszawy.

Litwini w Krakowie

3 lipca odbędzie się w Kra-
kowie międzynarodowa konfe-
rencja kolejowa. Poraz pierw-
szy od czasu niepodległości Lit-
wy przybędą do Krakowa de-
legaci litewscy, którzy wezmą
oficjalnie udział w obradach
kolejowych.

Premier Kozłowski na Zamku

Z Warszawy donoszą:
Pan prezydent R. P. przyjął
wczoraj na kolejnej konferen-
cji p. prezesa rady ministrów,
prof. dr. Leona Kozłowskiego,
w czasie której p. premier in-
formował p. prezydenta o bie-
żących pracach rządu.

Pan prezydent R. P. przyjął
również p. prezesa najwyższej
izby kontroli, dr. Jakóba Krze-
mieńskiego, który złożył spra-
wozdanie z bieżących spraw
prac kontroli państwowej.

Ujęcia mordercy min. Pierackiego można się spodziewać w krótkim czasie

Sledztwo w sprawie wykry-
cia mordercy s. p. ministra
spraw wewnętrznych Bronisła-
wa Pierackiego, jest prowa-
dzone bardzo energicznie przy
udziale najwybitniejszych
przedstawicieli prokuratury,
sądownictwa oraz policji sled-
czej i służby bezpieczeństwa.
W wyniku sledztwa, jak dono-
si „Włóczor Warsz.,” prawdopod-
obnie

JUŻ W KRÓTKIM CZASIE
MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ
UJĘCIA SPRAWCY SKRYTO-
BÓJCZEGO MORDU.

Sledztwo toczy się w róż-
nych kierunkach i w najbliż-
szych dniach, jak nam donoszą,
ze źródeł miarodajnych, wyja-
śni

ŚRODOWISKO, Z KTÓREGO
POCHODZI ZBRODNIARZ.

Niemal codziennie powstają w

Warszawie coraz to nowe plot-
ki na temat sprawców zabój-
stwa. Wymieniane są nazwi-
ska rzekomo przytrzymanych
osób i t. p. Wszystkie te po-
głoski nie odpowiadają praw-
dzie.

NIEZWŁOCZNIE PO UKOŃ-
CZENIU ŚLEDZTWA WYNIKI
JEGO PODANE BĘDĄ DO
WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ.
Zrozumiałe jest, że na wyniki
te w wielkim naprężeniu cze-

Gdzie będą obozy?

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu

Z Warszawy donoszą:
Jak się dowiadujemy, w kon-
cu bieżącego tygodnia oczeki-
wać należy ogłoszenia rozpo-
rządzenia wykonawczego do
dekretu p. prezydenta Rzeczy-
pospolitej w sprawie osób, za-
grożających bezpieczeństwu,

ka kraj cały.

Do czasu ogłoszenia ich sfer-
y miarodajne zalecają zacho-
wanie całkowitej cierpliwości,
a jednocześnie odporności wo-
bec plotek, które krążą na ten
temat.

Stan zdrowia post. Obrem-
skiego, którego morderca s. p.
ministra Pierackiego ranil w
czasie pościgu — nie budzi o-
baw. W najbliższym czasie po-
licjant ten opuści już szpital.

spokojowi i porządkowi pu-
blicznemu. Rozporządzenie to,
jak slychać, m. in. określi miej-
sce tworzonych obecnie obo-
zów izolacyjnych oraz zawie-
rać będzie szczegółowe prze-
pisy w tej materji.

Dwa rekordy szybowcowe pobili lwowianie w Bezmiechowej

W dniu wczorajszym w szkole
szybowcowej w Bezmiechowej us-
tawiono dwa nowe polskie rekordy
na szybowcach. Pilotka aeroklubu
lwowskiego p. Wanda Modlibow-
ska wykonała lot na szybowcu „Ko-
mar” trwający 5 godzin 57 minut i
ustanowiła ten nowy rekord Pol-

ski długotrwałości lotu lepszy o 2
godziny 7 minut od ostatniego re-
kordu, ustanowionego w r. ub.
przez p. Danutę Sikorzanę, pilot-
kę aeroklubu lwowskiego.

Tegoż samego dnia również pilot
aeroklubu lwowskiego, a jednocze-
śnie instruktor szkoły p. Piotr Mły-

narski wykonał na dwuosobowym
szybowcu „C. W. 4” wraz z pasażerem
lot, trwający 4 godziny 33 mi-
nuty. Ustanowił ten nowy polski
rekord długotrwałości lotu na szy-
bowcach dwuosobowych, lepszy o
3 godziny 3 min. od rekordu z ro-
ku 1930 inż. Grzeszczyka.

Odnowienie maszyneryj państwowej

Walka polityczna przyjmuje we Francji współczesnej formę walki różnych pokoleń — dzieci z jednej strony i ojców, a raczej dziadków z drugiej. — U władzy widzimy sędziwych polityków, pokolenie przedwojenne. Obecnie przeciwko temu pokoleniu przedwojennemu buntuje się nie tylko młodzież, nie tylko pokolenie powojenne, ale i ojcowie, pokolenie, które brało czynny udział w wojnie. Są jednak starsi politycy i publicyści, którzy mają po słuch u wszystkich pokoleń. — Do tych polityków bezsprzecznie należy J. Caillaux, który umie płynąć tak pod prąd, jak i z prądem. Jest rzeczą ciekawą, iż ten niezależny polityk i mąż stanu dużej miary znajdował w swej partji (radikałów) często poparcie na lewicy, wśród młodszej generacji, — wśród „młodo-turków”, którzy łączyli za mocną władzą, ożywiającą duchem jakobinów.

W ciągu ostatniego roku we Francji staje się coraz bardziej aktualny problem odnowienia maszyneryj państwowej, problem odrestaurowania, odrodzenia silnej władzy państwowej. Na te temata poszukiwań staje się symptomatyczny artykuł Caillaux „Kryzys demokracji”, ogłoszony w jednym z najsilniejszych organów partji radykałów, w piśmie „Depeche de Toulouse”.

Wraz z portugalskim dyktatorem Salazarem Caillaux utrzymuje, że dominującą cechą naszych czasów jest kryzys demokracji, a zarazem epidemia dyktatur. Naskutek długiego użytku, a nawet nadużywania oraz domieszek korporatyzmu — parlamentaryzm od przeszło 20 lat stał się, zdaniem Caillaux, reżymem, nadającym się jedynie dla epok, gdy życie jest łatwe. Autor utrzymuje, iż w słynnych zapiskach, skonfiskowanych u niego podczas wojny, a znanych pod nazwą Rubikon, można było już znaleźć tezę, iż parlamentaryzm nie zdola na długo przeżyć zawziętą wojenną.

Niektórzy politycy wysuwali różne projekty uzdrowienia, zmodernizowania parlamentaryzmu. Odrzucając te projekty, jako nieskuteczne, Caillaux podziela następujące zdanie portugalskiego dyktatora:

„Cóż proponują obrońcy obecnego systemu w celu istotnego odnowienia tegoż? Śmieszne środki, zgola nie dopasowane do jestestwa systemu; niewielkie zmiany w funkcjonowaniu parlamentu, ograniczenie mów, restrykcje, mające na celu zapobieganie nadużywaniu interpelacji i t. p. Naiwne paljatywy zdolne jedynie przedłużyć nędzny żywot agonizującego systemu”.

Czyżby więc Caillaux wraz z Salazarem był zwolennikiem reżymu personalnego, nieokreślonego i nieograniczonego?

Bynajmniej, gdyż francuski mąż stanu cytuje następujące charakterystyczne zdanie liberalnego rojalisty, księcia d'Audiffret - Pasquier, które zapamiętał jeszcze z czasów swej młodości:

„Gdy naród abdykuje ze swych swobód, gdy wyrzeka się kontroli i powierza siebie mężowi opatrnościowemu, — wtedy siła konieczności następuje rozkład i demoralizacja”.

Jednakże, zaznacza Caillaux, nie sposób żyć wśród bezładu myślowego, jak też i nieladu w dziedzinie zarządzania sprawami publicznymi, potęgowanego partykularystycznym duchem korporatyzmu. „Z dnia na dzień mnożą się związki, broniące interesów poszczególnych grup i dążące do narzucenia państwu swej woli, gdy tymczasem, w dziewięciu wypadkach na dziesięć, te partykularne interesy są sprzeczne z interesem narodu (państwa). Prawie codziennie reprezen-

tanci narodu i rządu stykają się z ultimatywnymi żądaniami wszelkiego rodzaju ugrupowań, które mnożą się z dnia na dzień, od góry do dołu drabiny społecznej”. Te ciągle, popierane niedwuznacznymi groźbami, żądania, by egoistyczne, partykularne interesy poszczególnych grup były uwzględniane niezależnie od racji stanu, te żądania wypaczają ustawodawstwo, reglamentację, administrację państwową.

Jakież są środki zaradcze? Należy, mówi Caillaux, nie tyle kierować, co kontrolować gospodarkę i finanse, tak prywatne jak i publiczne, gdyż w razie przedłużenia się walki partykularnych interesów poszczególnych ugrupowań gospodarczych, państwo zostałoby doprowadzone do ostateczności.

Przy nadmiernej otyłości należy stosować krajową **MORSZYŃ. KAWĘ GORZKĄ** w dawce od 1/4—1 szklanki. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz.

nej anarchji. Otóż dla urzeczywistnienia tej kontroli jest rzeczą niezbędną by czynnik ustawodawczy nie mieszał się do kompetencji czynnika wykonawczego, by w polityce rządu była ciągłość, która wyklucza zbyt częste zmiany personelu rządzącego. Należy dążyć do odrodzenia aparatu rządu, do odrodzenia autorytetu rządu, któremu musiałaby się podporządkować biurokracja, ścisła i prawidłowo zjerarczona, przyzem swobody obywatelskie winny być całkowicie zachowane. Zadanie to winno być powierzone swego rodzaju komitetowi ocalenia publicznego.

Kończąc artykuł, Caillaux cytuje następujące zdanie socjalistycznego trybuna Jaures'a: „Pojęcie demokracji możemy sformułować w następującej idei centralnej, a raczej idei jedynej: zwierzchnictwo polityczne narodu; lecz ta jedyna idea może przyjmować różne

formy, może się zmieniać, może być urzeczywistniona za pomocą różnych mechanizmów, w zależności od momentu, od (charakteru) narodu, od siły wiska”.

W związku z koncepcjami lewego skrzydła radykałów, z koncepcjami neo-socjalistów i decyzjami kongresu byłych kombatanów — omawiany artykuł Caillaux nabiera specjalnego posmaku. Czyżby artykuł ten miał być ofertą, skierowaną przez starego męża stanu pod adresem byłych kombatanów i projektowanej przez nich Ligi? W takim razie powyższe ogólnikowe sformułowania wymagalyby sprecyzowania, zwłaszcza, że Liga kombatanów prawdopodobnie włączyłaby do swych szeregów Generalną Konfederację Pracy, zaś stosunek Caillaux do tej organizacji, jak i do syndykalizmu wogóle jest co najmniej dość nieokreślony.

S. Czeczelnicki.

Obozy izolacyjne Co o nich pisze prasa polska

Epoka w polityce wewnętrznej

Wprowadzenie obozów koncentracyjnych w Polsce nazywa „Il. Kurjer Codz.” jednym z najdalej idących postanowień, jakie powziął rząd państwa polskiego od chwili jego wskrzeszenia. „Dekret o obozach izolacyjnych sięga w głąb ustroju państwowego i systemu politycznego rządu. Nie tylko w epoce przedmowej, a więc w okresie państwa liberalno - parlamentarnego, ale i w okresie pomajowym, to jest państwa autorytarywnego — czynniki kierujące Polską nie sięgały do środków tak radykalnych i zmieniających warunki, w jakich kształtowała się morfologia polityczna kraju”.

Surowa, karząca ręka

Rozporządzenie p. prezydenta o obozach „odosobnienia”, pisze krakowski „Głos Narodu”, zaciąży — zdaje się — poważnie nad życiem Polski. Ma wszystkie dane do tego: i uproszczoną niezmiernie procedurę (naprzód — zarządzenie „przytrzymania”, wydane przez władzę administracji, dalej „postanowienie” odosobnienia powzięte przez sędziego śledczego i wreszcie umieszczenie w obozie koncentracyjnym bez prawa odwołania dla „odosobnionego”) i zapowiedź odpowiedzialnego „zajęcia” dla „odosobnionego” („odosobnieni mogą być za trudnieni wyznaczoną im pracą”). „Miejsca odosobnienia” otrzymują „regulamin ciężki i surowy”. Będą — według twierdzenia p. premiera „narzędziem surowej, karzącej

reki państwa”. Może ten zwrot p. premiera o „karzącej ręce” nie pokrywa się dokładnie z brzmieniem rozporządzenia, które mówi tylko o „odosobnieniu”, a „miejsca odosobnienia” wyraźnie odróżnia od więzień i aresztów.

Rola sędziego śledczego

Komentarz „Gazety Polskiej” do dekretu o obozach izolacyjnych uzasadnia konieczność wprowadzenia w Polsce obozów koncentracyjnych na szerokiej płaszczyźnie. Stwierdza więc pośrednio niewystarczającą skuteczność kodeksu karnego i normalnego sądownictwa, orzekającego o popełnionej winie jednostek. Obok odpowiedzialności indywidualnej wprowadza odpowiedzialność zbiorową. („Jest widać środowisko, które kryje sprawcę mordu, które solidaryzuje się z nim”). Ponieważ grupy takiej nie można uniezkodliwić w drodze zwyczajnego postępowania sądowego, realizuje się przed momentem zapobiegawczy w trybie uproszczonym.

„Nie wynika z tego, by sytuacja była zupełnie jasna — pisze lwowska „Gazeta Poranna”. I tak np. dekret mówi wyraźnie o przymusowym odosobnieniu osób, co do których zachodzi „przypuszczenie, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa” i t. d. Jest to zatem wyraźnie zarządzenie zapobiegawcze, a nie sankcja karna.

Tymczasem podany przez „Iskrę” komentarz p. premiera Kozłowskiego powiada, że owe „miejsca odosobnienia” ze swym „regulaminem bardzo ciężkim i surowym” będą „narzędziem surowej i karzącej ręki państwa”. I to trzeba będzie ustalić: czy kara za popełnione zbrodnie, czy też tymczasowa

izolacja osób podejrzanych, celem zabezpieczenia ładu w państwie.

„Podobnie pewnej precyzji — pisze „Gazeta Poranna” — domaga się rola sędziego śledczego. Czy sędzia ten będzie decydował swobodnie na wniosek władzy administracji ogólnej, a za tem będzie mógł wniosek taki uchylić, czy też będzie nim związany, jako „wystarczającą podstawą”? Faktem pozostaje, że sam sędzia dochodzeń nie będzie prowadzić,

opierając się jedynie na jednostronnym materiale. Wreszcie niewiadomo, ile razy okres 3-miesięcznego odosobnienia może być przedłużany o dalsze 3 miesiące, bo tego dekret nie wyjaśnia.

Krótką historją obozów

Historja obozów rozciąga się na przestrzeni kilkunastu lat ostatnich. Mylnie jest mniemanie, że wynalazcami ich są włosi albo Niemcy. Obozy koncentracyjne — pisze „Głos Narodu” — (pod taką firmą znaue są w Europie „miejsca odosobnienia”) — nie cieszą się w świecie dobrą sławą. Pamiętamy je z czasów wojny. Austrja służyła do zabezpieczenia się przed porozumieniem „moskalofilów” ruskich z wojskami rosyjskimi. A i wielu dzisiejszych lub byłych ministrów pamięta je dobrze; przeszli je pod koniec wojny kiedy „Legjony” zerwały ostatecznie więzy z mocarstwami centralnymi. Po wojnie Rosja bolszewicka wznowiła je pierwsza.

Czytelnicy nasi przypomną sobie liczne i wyczerpujące sprawozdania, któreśmy jeszcze nie tak dawno zamieszczali na temat

„kolonji pracy”, wprowadzonych przez władzę bolszewicką i urządzanych najczęściej w okolicach niezdrowych i zimnych.

Przed jakimi brzema lub czterema laty, obiegało prasę europejską sprawozdanie z życia w tych kolonjach. Utało się wówczas zdanie, że dzięki tym obozom Rosja sowiecka wznowiła starożytną instytucję „niewolnictwa”.

Za przykładem Rosji poszła Trzecia Rzesza Hitlera. Był czas, że łączna liczba mieszkańców tych obozów w Niemczech osiągnęła podobno cyfrę 60 tysięcy ludzi.

Posiada je również mała Austria, które je przezwała „obozami zatrzymania”. Również włoskie obozy nie cieszą się dobrą sławą — z wysp Liparyjskich mało kto powraca — pisze „Dziennik Bydgoski”. Obozy również znane są na Litwie, gdzie zostały wprowadzone przez Waldemarsa, który sam dziś przebywa za kratą.

Środek przejściowy?

Lwowska „Gazeta Poranna” zastanawia się nad rolą obozów w Polsce i pisze: Chcemy wierzyć i wierzymy, że wykonanie dekretu realizowane będzie z całą przeczornością i całym poczuciem odpowiedzialności, tem niezbędniejszej, że ramy dekretu są bardzo szerokie, a siła, jakiej użyjeza on władcy w stosunku do obywatela, — olbrzymia i niezem właściwie nie krepowana. Wierzmy także, że owe obozy nie będą instytucją długowieczną, lecz spełniwszy swój cel doradzony wobec elementów najsilniejszych — znikną, pozostawiając po sobie wspomnienie wyjątkowego krodku w wyjątkowych czasach”.

Odpowiedź na zawieszenie transferu

Clearing w obrotach handlowych angielsko-niemieckich

Protest Banku wypłat Międzynarodowych. — Niemcy cofają się

LONDYN, 20 VI. (PAT). — Jak wiadomo, w związku z niemiecką zapowiedzią całkowitego zawieszenia transferu należności dłużnych zagranicą, poczyniono w Anglii zapowiedzi WPRWOWADZENIA CLEARINGU W OBROTACH HANDLOWYCH ANGIELSKO-NIEMIECKICH.

Clearing ten polegałby na zatrzymaniu w Anglii należności za towary, importowane z Niemiec i pokrywaniu z tych sum należności Niemiec wobec angielskich eksporterów, jak również wobec angielskich wierzycieli z tytułu udzielonych Niemcom pożyczek.

W dniu dzisiejszym Chamberlain złożył w Izbie gmin projekt ustawy, o której wspomni-

nał już w dn. 15 b. m., która to

USTAWA UPOWAŻNIA RZĄD DO UTWORZENIA URZĘDÓW CLEARINGOWYCH.

Do urzędów tych wplawiałyby należności z tytułu niektórych długów zagranicznych. Jednocześnie projekt ustawy przewiduje upoważnienie dla rządu wprowadzenia restrykcji w stosunku do importu z niektórych krajów.

BERLIN, 20 VI. (PAT). — Bank wypłat międzynarodowych, jako powiernik wierzycieli niemieckich zagranicznych pożyczek państwowych wystosował podpisany przez prezydenta Fräsera do rządu list,

z ostrym protestem przeciwko wstrzymaniu transferu

dla obsługi pożyczek Dawesa i Younga.

W liście tym Bank nazywa decyzję rządu Rzeszy „jawnym naruszeniem przyjętych zobowiązań“.

potwierdzonych wielokrotnie przez Rzeszę w umowach międzynarodowych. Bank wypłat międzynarodowych domaga się dalej z naciskiem aby rząd Rzeszy zrewidował swą decyzję.

Protest ten zaskoczył miarodajne koła niemieckie.

Urzędowe biuro informacyjne oświadcza, że stanowisko banku oznacza całkowite niechęć nie się z widoczną dla wszystkich sytuacją, która, jak wykazuje niemiecka nota transfe-



Przed wyjazdem na letnisko należy się zaopatrzyć w

LUX

idealny środek do prania wszelkich tkanin

rowa, zmusza Niemcy do przystosowania formalnych zobowiązań do konieczności gospodarczych.

BERLIN, 20 VI. (PAT). — W wyniku rokowań z przedstawicielami Szwajcarii, Włoch,

Belgii, Luksemburga, Szwecji i Francji, Bank Rzeszy przywrócił firmom tych krajów zawieszony w dniu 9 b. m. prawo dokonywania wypłat na ich koncie specjalne w instytucjach Banku Rzeszy.

Komisariat obrony

Reorganizacja władz sowieckich

MOSKWA, 20. 6. (PAT). — W związku z dokonywaną obecnie reorganizacją władz sowieckich ogłoszono dekret, mceą którego zostaje zlikwidowana rada rewolucyjno-wojenna stanowiąca kolegium komisariatu ludowego wojny i marynarki. Nazwa komisariatu ulega zmianie na „komisarjat obrony“. Na czele resortu pozostaje Woroszyłow. Pierwszym wicekomisarzem mianowano dotychczasowego kierownika politycznego czerwonej armii Hamarnika, drugim wicekomisarzem pozostał Tuchaczewski.

Piratom chińskim wydarto czterech..

anglików

LONDYN, 20. 6. (PAT). Akcja pościgowa okrętów brytyjskich za piratami chińskimi wydała dodatnie rezultaty. Czterech obywateli brytyjskich na pięciu, którzy zostali porwani przez piratów, zostało odnalezionych i znajdują się na pokładzie okrętu wojennego.

W pościgu za korsarzami, brały udział liczne aeroplany; lotnikom udało się odnaleźć kryjówkę piratów i zmusić ich do wydania porwanych.

Prof. Zieliński u Goebbelsa

Uczony polski wygłosił odczyt w uniwersytecie berlińskim

BERLIN, 20. 6. (PAT). Dzisiaj rano min. Goebbels przyjął prof. Tadeusza Zielińskiego na prywatnej audjencji.

Wieczorem w auli uniwersytetu prof. Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt p. t. „Ciepły polski w dziejach ducha i w poezji polskiej“. Na

Głowy Dollfussa

domagał się Hitler od Mussoliniego w Wenecji

Huki bomb i petard w dalszym ciągu wstrząsają Austrią

WIEN, 20. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

Pisma wiedeńskie donoszą dziś, że kanclerz Hitler spodziewał się uzyskać od Mussoliniego zgodę na usunięcie Dollfussa. Spotkał się on jednak z kategoryczną odmową. Natomiast przedłożono Hitlerowi całe dossier przewinień, popełnionych przez Niemców względem Austrii. Hitler nie chciał nawet otworzyć tego dossier. Poza to prosił Hitler Mussoliniego o pośrednictwo celem wyrównania stosunków

między Niemcami i Sowiecami. Mussolini kategorycznie odmówił.

WIEN, 20. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym dokonano znowu kilku zamachów na linie telefoniczne i telegraficzne w Austrii. Wyszadzone w powietrze części gmachu pocztowego w Bregencji, zniszczono część poczty w Oberkapitel wybuchła petarda w urzędzie celnym w Schwarzenbergu, wreszcie rzucono bombę przed domem komi-

sarza policji w Innsbrucku. W samym Wiedniu uszkodzono petardami kilkanaście rozmównic telefonicznych.

PARYŻ, 20. 6. (PAT). Korespondent „Matin“ notuje pogłoski jakoby Mussolini w związku ze swymi rozmowami z Hitlerem wyraził miał życzenie spotkania się z kanclerzem Dollfuszem, który wkrótce przedsięwzięnie nową podróż weekendową do Riccione.

Atak tłumów na więzienie

Powtórne zaburzenia komunistyczne w Tuluzie

Barykady i krwawa szarża w Lyonie

PARYŻ, 20 VI. (PAT). — Zaburzenia w Tuluzie powtórzyły się w dniu wczorajszym. Grupa komunistów, śpiewając

„Międzynarodówkę“ udała się pochodem na stronę więzienia św. Mikołaja. Po drodze wybijano szyby w tramwajach i tłuczono reklamy świetlne. Po dojściu do więzienia manifestanci zaatakowali bramę, zostali jednak odparci przez policję i gwardję. Aresztowano kilkanaście osób.

PARYŻ, 20 VI. (PAT). — W Lyonie doszło do manifestacji przeciwko odczytowi jednego z kierowników „Solidarite Francaise“, pos. Renaud. Grupa około 2 tys. komunistów usiłowała przedostać się do sa-

li odczytowej, przerywając kordony policyjne. Manifestanci atakowali agentów policyjnych kamieniami i cegłami. Na jednym z placów usiłowano wzniesić barykady. Podczas szarży 20 osób odniosło rany.

Lloyd George autorem

scenariusza filmowego w Hollywood

LONDYN, 20. 6. (PAT). — Z Hollywood donoszą, że dobiegają końca pertraktacje pomiędzy Metro Goldwyn Mayer a Lloydem George'em w sprawie scenariusza filmowego, opartego na jego pamiętnikach. Gdyby ten kontrakt został podpisany, Lloyd George przybędzie zapewne do Hollywood, aby

osobiście współdziałać w nakręcaniu filmu.

W związku z tem w Londynie obiega pogłoska, że Lloyd George w przyszłych wyborach już nie będzie więcej kandydował do parlamentu i wycofa się z aktywnego życia politycznego.

Górnicy odcięci od świata

Chodnik zawalił się w kopalni

KATOWICE, 20. 6. (PAT). — Z Głiwic donoszą: Dzisiaj o godz. 18 na niemieckim Górnym Śląsku wydarzył się niebawem silny wstrząs tektoniczny. Wskutek wstrząsu na kopalni „Karsten Zentrum“ zawalił się chodnik, podtrzymywany żelaznymi stęplami. Kilku robotników zostało odciętych od świata. Liczba ich nie jest dotychczas u-

stalona, wynosi jednak ponad 8. Wszczęto energiczną akcję ratunkową.

KATOWICE, 20. 6. (PAT). — Na kopalni „Richter“ zdarzył się dzisiaj śmiertelny wypadek: zwalył się gład oberwały się od stropu, zasypując rębaczka Franciszka Frejtarskiego. Poniósł on śmierć na miejscu.

Ostre ograniczenia dewizowe na Łotwie

Ustawa o regulacji importu i o obrocie dewizowym na Łotwie została tak dalece zmieniona, że obecnie nie zezwala się na wywożenie zagranicę waluty lotewskiej lub de wiz bez specjalnego pozwolenia, na wet w granicach najmniejszych sum. Dotychczas wolno było wywozić bez specjalnych pozwoleń kwoty do wysokości 50 latów.

Zabici przez pioruny

Burza sieje śmierć w Siedlcach

SIEDLCE, 20 VI. (PAT). — Nad miastem i okolicą przeszła silna burza. Trzy osoby, rażone piorunami, poniosły śmierć. W mieście zabity został mężczyzna, który schro-

nił się pod wozem. We wsi Żelków zaś dwie osoby, mężczyzna i kobieta, rażone piorunami, zmarły po przewiezieniu ich do szpitala. Wypadki te wywołały wielkie wrażenie.

14-letni chłopiec porwał 2-letnie dziecko

CHICAGO, 20. 6. (PAT). Chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki którą znaleziono umierającą na strychu dawnego sklepu lodu. Dziewczynka znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

LONDYN, 20. 6. (PAT). — Dziś rano na dworcu głównym w E-rington dokonano znów sensacyjnego odkrycia. W kufrze, oddanym przed kilkoma dniami na przechowanie, znaleziono zwłoki dziecka.

21 galerników uciekło z Gujany

PARYŻ, 20. 6. (PAT). „Le Petit Parisien” donosi z la Rochelle, iż 21 galerników uciekło z Gujany.

325 sterylizowanych

BERLIN, 19 VI. (PAT). — Urząd zdrowia zatwierdził do 30 maja 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji. Większość sterylizowanych stanowią mężczyźni. Wiek ich waha się między 20 a 39 lat.

Typ Raskolnikowa pokutuje

Krakowski bohater „Zbrodni i kary” wypiera się krwawego czynu

KRAKÓW, 20. 6. — W trzecim dniu rozprawy przeciwko mordercom służącej Garnarczówny kończy się przesłuchanie trójki oskarżonych. Przez długie godziny wsłuchiwał się komplet sędziowski w zeznania tych ludzi, starając się wyłuskać ziarno prawdy i znaleźć właściwego sprawcę mordu.

Ani dwójka studentów ani też kompan złodziejzek i dorożkarz nie chcą przyznać się do tego. Każdy siedzi na miejscu zbrodni po to, aby coś ukraść. O rabunku nikt nawet nie myślał, a już o morderstwie to broń Boże

Inaczej przedstawia się sprawa inicjatywy i kierownictwa całej tej imprezy. Tutaj

na czoło wysuwa się postać studenta Bobrzeckiego, który był wodzirejem całej tej paczki. Mówi on głosem przyciszonym, chwilami udając bardzo zmęczonego.

Jego pomocnikiem był drugi student Schenkirzyk, który zajmował się stroną technicz-

ną, a bezwzorem już narzędziem zwykłym pionkiem w ich rękach był dorożkarz Doniec. Na wstępie dzisiejszej rozprawy wywołani zostają świadkowie.

Zjawienie się na sali dr. Nissenfelda wywołuje ogólne poruszenie. Wszyscy stkie oczy zwracają się w stronę drzwi, gdzie zjawia się charakterystyczna postać lekarza. Niski, trochę przygarbiony, spogląda poprzez złote binokle na trójkę ludzi, którzy zamocili spokojny tryb jego życia.

Na zarządzenie przewodniczącego lekarz czeka w przedpokoju swej kolejki, a w międzyczasie kończy się przesłuchiwanie Schenkirzyka.

Mowa jest dziś o obrażeniach, jakie stwierdzono na jego rękach.

Oskarżony przeczy stanowczo, jakoby powstały one w czasie walki z Garnarczówną, mówiąc co chwile:

— Ja jej wogóle nie dotykałem. Nie wie on również, w jaki sposób w rękach denatki znaleziono

pek włosów, tak bardzo podobnych do jego czupryny.

A kłamstwem jest już zupełnym twierdzenie Donca, iż Schenkirzyk wstając od trupa Garnarczówny obcierał sobie ręce z krwi.

— A więc twierdzi pan — mówi przewodniczący — że obrażenia te powstały podczas zabawy z narzeczoną w hotelu?

— Tego nie wiem, wiem tylko tyle, że w hotelu uderzyłem się w łokieć.

Przew. — Narzeczoną zeznała, iż podrapała pana wtedy po twarzy, a prof. Olbrycht tego nie twierdzi.

— Ale ja byłem jednak na twarzy podrapany.

Schenkirzyk wraca znów do przebiegu rabunku i podaje znane już szczegóły podtrzymując, iż

kierownictwo całej imprezy spoczywało w rękach Bobrzeckiego,

Który finansował wyprawę i miał być głównym odbiorcą zrabowanej gotówki.

Sensację budzi fakt, iż w kufrze denatki znajdowało się 5,000 zł.

Schenkirzyk opowiada, że nie próbował rozbijać kufierka służącej, jakkolwiek były tam owe 5,000 zł. oszczędności służącej, książeczka oszczędnościowa i różne kosztowności. Opowiada, że wogóle o służącej nie rozmawiali i nie zastanawiali się nad tem, co się z nią dzieje, co jednak przewodniczącemu wydaje się niewiarogodne. Schenkirzyk tłumaczy się, podobnie jak i Bobrzecki, że byli bardzo zdenerwowani, więc

o służącej nie myśleli.

Przew. — Więc pańskie delikatne

artystyczne uczucie zbudziło się, gdy leżał trup w kącie i pan nie mógł o tem myśleć?

— Tak.

Przew. — A przedtem to nie? Myślał pan o rabunku i morderstwie? Dlaczego pan pil? Czy nie w tym celu, żeby zagłuszyć sumienie?

— Wódka była nie dla mnie.

— A jakby pan określił według pańskiej etyki z przed roku to, coście zrobili?

— Straszny czyn.

Przew. — Bestjański mord na człowieku, który nie nie zawinił?

— Tak.

Dłuższa dyskusja wynika w momencie, gdy mowa

o wyrzutach sumienia po zbrodni.

Schenkirzyk miał się wyrazić do prof. Jankowskiego:

— Ja się rozgrzeszyłem, ponieważ

nie uważam tego za złe, jeśli komuś, kto ma pieniądze i nie umie ich użyć, odbiera je ktoś inny, który urządzi sobie życie.

Oskarżony potwierdza, iż wobec biegłego dr. Jankowskiego rozgrzeszał się ze swojego czynu, nianowicie z kradzieży, do której się przyznaje.

Przeżył natomiast, by powiedzieć rzeczoznawcy Jankowskiemu, iż to był świetny wieczór sportowy, to, co zrobili na ulicy Potockiego.

Z kolei szeroko omawiany jest przebieg zabawy na dancingu, gdzie mordercy bawili się przez całą noc po zbrodni.

dowcipując na temat morderstwa.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Żydówka, która gościła Piłsudskiego w 1905 r. w swej karczynie pod Tuszynem otrzymała dożywotnią rentę za zasługi dla niepodległości

Urząd wojewódzki w Warszawie przyznał w dniu wczorajszym dożywotnią emeryturę 70-letniej żydówce, zamieszkałej w Wyskitkach Elce Lisau za zasługi podczas

walk o niepodległość Polski.

Przed wojną Elka Lisau wraz ze swym mężem Sanderem mieszkała w Tuszynie pod Łodzią, gdzie posiadała karcznię. Często przycho-

dziła do niej bojowcy polscy, którzy mi się opiekowała.

W 1905 roku przybyło do jej karczmy w nocy trzech rewolucjonistów. Jednym z nich był Józef Piłsudski. Karczmarzka nakarmiła ich, poczem wskazała jej tylko znaną drogę do Łodzi. Zaledwie trójka spiskowców opuściła karcznię, przybyli żandarmi rosyjscy, nastąpił przez miejscowego kowala, Janaszka. Nie znalazłszy zbiegów, aresztowali oboje Lisauów, którzy zesłani zostali na Sybir. Sander Lisau nie wytrzymał trudów syberyjskich i zmarł.

Elka Lisau po wojnie jako repatriantka powróciła do Polski. Znalazłszy się z czasem w nędzy zwróciła się do marsz. Piłsudskiego z pismem przypominając wypadek w karczynie tuszyńskiej. Marsz. Piłsudski przesłał jej wówczas pewną sumę pieniędzy.

Później sprawą Elki Lisau zajęło się województwo łódzkie, na terenie którego również u biednej krewnej mieszka 70-letnia Elka Lisau. Złożyła ona odpowiednie dokumenty, stwierdzające, że maż jej był członkiem PPS. Z kolei sprawa przeszła w ręce województwa warszawskiego, gdzie została załatwiona pozytywnie.

Zasłużona dla sprawy niepodległości Polski żydówka otrzymała obecnie dożywotnią rentę.

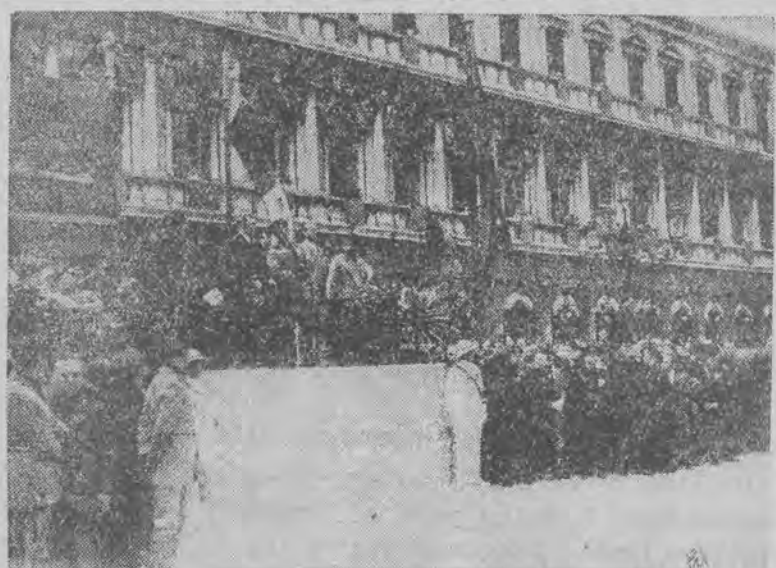
Gen. Weygand w Londynie

Gwarancja neutralności Belgii i Holandji

LONDYN, 20. 6. (PAT). Przybył do Londynu inspektor generalny armii francuskiej gen. Weygand w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Gamelin. Gen. Weygand którego witał na dworcu szereg przedstawicieli generalicji brytyjskiej z szefem sztabu imperjalnego armii brytyjskiej gen. Montgomery Massingbergiem na czele, pozostał w Londynie do poniedziałku. Za pytany, czy odbędzie się z okazji jego przyjazdu jakiegokolwiek rozmowy oficjalne dotyczące spraw wojskowych obu mocarstw, gen. Weygand oświadczył, że wizyta jego nie ma charakteru wizyty urzędowej i że żadne rozmowy na temat wojskowe nie są przewidziane.

PARYŻ, 20. 6. (PAT). W związku z wyjazdem do Londynu wiceprzewodniczącego najw. rady wojennej gen. Weyganda w kołach politycznych twierdzą, że gen. Weygand ma omówić sprawę zagwarantowania neutralności Belgii i Holandji przez wszystkie narody europejskie z Niemcami włącznie. Według doniesień angielskich, Mac Donald uważa, że gdyby uzyskano to zapewnienie neutralności Belgii, Francja otrzymałaby należyte gwarancje bezpieczeństwa i nie zachodziłaby potrzeba domagania się od Anglii innych gwarancji.

Spotkanie Hitlera z Mussolinim



Przybyli do Wenecji kanclerz Hitler w towarzystwie premiera Mussoliniego podczas defilady organizacji faszystowskich na placu św. Marka.

Nagość na ementarzu

Pomnik Selmy Kurz usunięty

WIEN, 20. 6. (PAT). Sensację w Wiedniu wywołuje afera pomnika na grobie śpiewaczki Selmy Kurz-Halban. Prof. Halban zamówił pomnik u rzeźbiarza austriackiego Wotruba. Wotruba wywiązał się z zadania w ten sposób, że wykuł z kamienia symboliczną półnągą postać kobiecą.

Z powodu ataków prasy i pogrzeb zdemolowania pomnika zdecydował się prof. Halban na zupełne usunięcie pomnika.

Ludzie chcą być kierowani

Król Karol rumuński nie zrzeknie się tronu

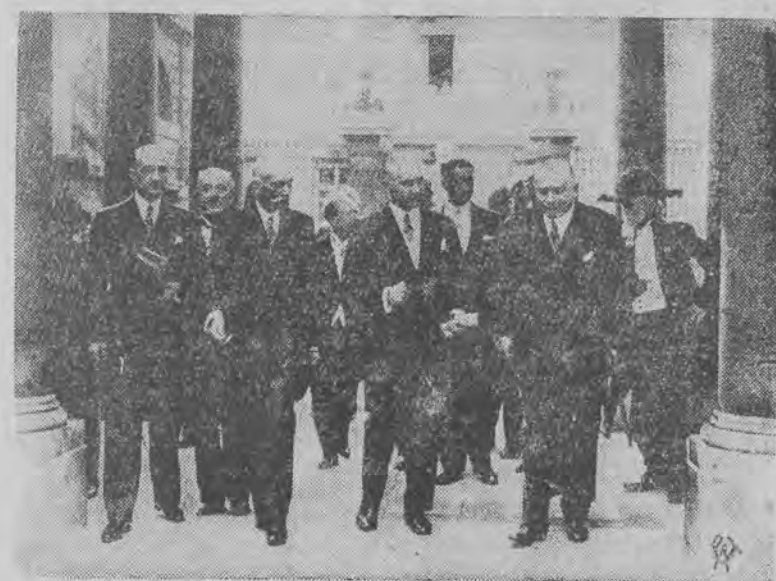
PARYŻ, 20. 6. (PAT). — Specjalny wysłannik „Petit Parisien” zdołał uzyskać wywiad z królem Karolem rumuńskim.

W odpowiedzi na zapytanie, dotyczące przypisywanych królom: zamiarów wprowadzenia dyktatury lub półdyktatury, król Karol podkreślił, że we wszystkich prawie krajach daje się odczuwać pragnienie silnej władzy. Ludzie, zajęci troskami życia codziennego, pragną raczej być kierowani, niż sami brać udział w kierownictwie spraw pu-

blicznych. Narody pragną zresztą, aby nimi dobrze kierowano. Obecnie jednak prawie wszędzie rządzi się ponad parlamentem albo bez parlamentu. W Rumunii rządy parlamentarne weszły w zwyczaj i powinny być utrzymane, ale należy z nich usunąć pustą gadaninę, która demoralizuje i przeszkadza czynom kierownikom.

Król Karol zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby zamierzał zrzec się tronu.

Uroczystości mickiewiczowskie w Paryżu



W ramach paryskiego obchodu 100-letniej rocznicy powstania „Państwa Tadeusza”, odbyła się w Collège de France, w obecności p. prezydenta republiki, uroczysta akademja mickiewiczowska. Na zdjęciu p. prezydent republiki Lebrun (trzeci z lewej) opuszcza Collège de France w towarzystwie (od lewej) prefekta polskiej Langerona, dyrektora Collège de France Bedier, ambasadora Chłapowskiego i sekretarza akademji francuskiej Doumic.

Złoty gotówki w całym dworze

Ludzie jeżdżą i transportują towary po paraset kilometrów końmi, bo nie stać ich na kolej

Nędza wsi wołyńskiej przy obfitości środków spożywczych

Wołyń, w czerwcu.

Może żadna z pań Polski nie uciierała tak silnie w czasie wielkiej wojny, jak właśnie Wołyńskie. Dość przypomnieć front nad Stachodem gdzie walki były prowadzone z podobną zaciekłością jak w okopach francuskich. Połem przyszły bitwy z bolszewikami i znów palono i niszczone tu wszystko, co tylko się dało. A jednak dzisiaj nie już nie wskazuje na to, że przeszedł tędy niezbyt dawno potworny Łóz zniszczenia.

Wołyńskie, a szczególnie jego pałac koło Włodzimierza jest doskonałym dowodem, iż gospodarstwa rolne do 500 morgów dają się najintensywniej wykorzystać. Spotykamy tu osadników wojskowych, doskonale zaklimatyzowanych, którzy potrafili postawić swe gospodarstwa na odpowiednim poziomie. Wprawdzie gospodarują tylko mały, gdyż „góra” po wydzierżawieniu wych dzieła, wyemigrowała na bardziej intratne sianowiska, ale ci, co pozostali radzą sobie doskonale.

Nieduży folwark trzystu, czy czterystu morgowego gospodarstwa. Właściciel, syn starego szlachy wołyńskiego. Lecz jakżeż inny typ gospodarza, niż dawny przysłowiowy hula ka-ziemianin. Jak rok okragły młody ten człowiek wstaje o godzinie 4 rano, aby samemu dojrzeć wszystkich czynności, związanych z pracami gospodarskimi. Warto było widzieć twarz tego człowieka, gdy mnie oprowadzał po zarodowej chlewni, do znów z dumą pokazy-

wał mi swą oborę czterdziestu ma krowami.

— Dają mi obecnie prosię pana 200 litrów mleka dziennie, a trzeba panu wiedzieć, że doszedłem do tej ilości krow z czterech sztuk...

Gdy objeżdżamy z ojcem ten majątek po wypędzeniu bolszewików na polach rosły brzozy grubości mojej ręki. Miałem wszystkiego cztery konie i tyleż krow, oraz szereg budynków, w dodatku okoliczna ludność przeważnie ruska, długo nie mogła zapamiętać dotychczasowego bezholowia.

A jednak nie daliśmy się! — My tu prawie wszyscy zrozumieliśmy, że dziś tylko ten utrzyma się na roli, co potrafi nie tylko wykorzystać każdą piędź ziemi, ale umie dostosować swoje osobiste wydatki do dochodów.

Może mi pan wierzyć, iż często z początku mieliśmy tu takie dni, że na cały obiad mieliśmy suche kartofle.

My tu na kresach trzymamy się maksymy, że lepiej jeść kartofle, niż potem jako bankrut wnosić pretensję do całego społeczeństwa i wyciągać rece po pomoc.

Tu u nas pan już prawie nie spotka dawnego typu niegospodarnego utracjusza, no i dzięki temu przetrwaliśmy najgorszy kryzys i egzystujemy nadal.

Charakterystycznym obrazkiem dla tej krajoznawczy a tak zwane hutory. Są to prosto fermy. Ciągają się rozproszonym szeregiem, tworzą wieś. Wsi takich w naszym rozumieniu ze skupionymi prawie jedna na drugiej chałupami tu się pra-

wie nie spotyka. Ziemi zostały skomasowane w jeden kawał dzięki czemu niema tu takich anomalii, iż włościanin musi do swego pola jechać przez dziesiątki cudzych. Poza to włościanie okoliczni bardzo żywo się interesują samorządami gminnymi. Jak mi opowiadano przy tegorocznych wyborach na wójtów i sołtysów włościanie miejscowi okazali większe zainteresowanie, niż w czasie wyborów do sejmu; rozmaite „partje” przeprowadzały wprost regularną agitację za swoimi kandydatami.

Zarówno chłop tutejszy jak i osadnik wojskowy oraz nieliczni właściciele drobnych, jak na centralne stosunki, majątków zdaje sobie doskonale sprawę z wszelkich korzyści, jakie im daje zarówno kontakt z rzędem, jak również rozmaite stowarzyszenia, racjonalnie prowadzone. Każdy więc stara się przejść na jaknajbardziej dochodowy inwentarz. Wszędzie się spotyka u włościan typ dorodnego konia, gdyż każdy ma sobie za punkt honoru aby wyhodować konia remontowego, tj. zdadnego do wojska. Nawet mniejszy paromorgowy włościanin stara się odstawiać mleko do Spółdzielni. Każdy jest w kontakcie z instruktorami rolnymi, jednemu słowem wiadać, że wieś naprawdę zaczyna już rozumieć swoje własne do-



bro i nietylko nie unika kontaktu z postępowym, lecz sama stara się iść naprzód.

Obok nowych krytych blach domów, których wiele tu blyszczy w słońcu, wszędzie spotykamy chałupy o ścianach plecionych z wikliny i obrzucenych gliną, albo też o ścianach ulepionych poprostu z warkoczy słomianych z gliną, jednak po wierzchu wszystko starannie obielone tak, że całość robi miłe wrażenie.

Ten prymitywny budulec tu maczy się brakiem drzewa, a co zatem idzie, jego wysoko ceną. Tylko budynki gminy oraz szkolne rzucają się w oczy swą wielkością i bogactwem.

Prawdziwą kłeską tych okolic są okropne drogi. W włodzimierskim powiecie jest wszystkiego 18 kilometrów szosy. Jeśli się weźmie pod uwagę okolice, w których nietylko nie znajduje się kamienia, ale nawet po piasek trzeba posyłać 15 kilometrów, bo wszędzie ciągnie się lepka glina, to do piero będziemy mieli pojęcie, jakie tam muszą być drogi w czasie roztopów lub jesiennych szarug. Dość powiedzieć, że dzie sięć kilometrów trzeba jechać czterokonnym wozem aż 4 godziny, o ile naturalnie dobrzy sąsiedzi nie będą musieli po drodze pomagać swymi końmi wyrzezywać się z jakiegosm lego bajora. Nie pomagają żadne doraźne poprawki dróg. — Najbardziej nawet starannie wyrównana droga, po pierwszych silnych deszczach, znów staje się jedną masą lepkiej gliny. Wobec kompletnego braku ka-

mienia, mowy niema o jakichś szosach, lub bitych traktach.

Jedną rzecz nadzwyczaj charakterystyczną dla dzisiejszych czasów można ujrzeć na nielicznych tutejszych szosach, a mianowicie ożywiony ruch konnych pojazdów. Na Wołyniu powraca się do konnej trakcji. Dość powiedzieć, że tu więcej ludzi jeździ roztrzęsionymi furgonami, niż koleją. Poprostu nikogo nie stać na kupienie drogiego biletu, który, szczególnie na krótkich dystansach jest niewspółmiernie drogi.

Czy mi jednak czytelnicy uwierzą, gdy powiem, iż do tego już doszło, że do Włodzimierza sprowadza się żelazo końmi aż z odległych o paraset kilometrów, bo leżących pod Skarżyskiem, Końskich. — Za transport 30-tu metrów (licząc po wołyńsku) żelaza płaci się w Włodzimierzu 150 zł. Kalkuluje się to znacznie taniej od przewozu koleją. Przewóz trwa około 3 tygodni i co ciekawsze, że przewoźcy (wychodzą zupełnie na swoim, a to dzięki tanim cenom owsa, no i środków spożywczych). Wygląda to na paradoks, lecz jest zupełnie prawdziwe.

Spotykałem dość obszerne dwory, gdzie otwarcie mi się przyznawano do tego, że w całym domu mają tylko złotówkę. To i tak dosyć dobrze, bo czasem i tej niema. Ale zato jedzenia mamy wbród, a pieniądze będą po żniwach — do dawano z usmiechem. Rozjeżdżawszy się tu dobrze, dopiero się widzi, co mogą zdziałać ludzie dobrej woli i silnego charakteru.

Kazimierz Śliński.

Wybór zawodu

(Osoby: matka, ojciec, dziecko).

Matka: Może to wydać ci się śmiesznym, lecz dzisiaj całą noc myślałam o przyszłości naszego dziecka. Życie jest tak skomplikowane i ciężkie, zwłaszcza w obecnych czasach. Czem będzie nasz synek, gdy wyrośnie? Do czego trzeba go przygotować? Jaki mu obrać zawód? Powiesz, że to śmieszne myśleć o karierze dziecka, które ma zaledwie 10 miesięcy. Nie, ja sta z tobą nie zgadzam. Trzeba już myśleć, decydować, inaczej możliwe są wszelkiego rodzaju niespodzianki. Ja już coś wymyśliłam i chciałabym się z tobą naradzić. Chciałabym, aby nasz synek został wielkim muzykiem wirtuozem, skrzypkiem lub pianistą.

Ojciec: Zgadzam się z tobą, że trzeba już myśleć o przyszłości naszego dziecka. I jakie to jest dziwne, że ja też myślałem o tem całą noc. Ale, kochanie moje, ty nie czytasz dzienników nie orientujesz się w postępie współczesnego życia. Czyż nie wiesz, jaki kryzys i bezrobocie spowodowały wśród muzyków transmisje radiowe. Za lat dwa dzieścia, a nawet mniej, za lat dziesięć, pięć muzyków na świecie będzie mniej niż obecnie u nas publiczności w teatrach. — Trzy, cztery orkiestry, złożone z pierwszorzędnych mistrzów, będą drogą radiową obsługiwały cały świat, automatyczne zas-

krzypce zrobią z każdego Hubermana i Kreislera. Ty...

Matka: Już rozumiem. Ostatecznie nie upieram się, żeby synek nasz był koniecznym muzykiem. Niech będzie lekarzem. — To będzie dobrze, doktor?

Ojciec: Nie, kochanie, to już poprostu skandaliczne. Ty naprawdę nie czytasz zupełnie dzienników. — Widocznie nie wiesz, jakie postępy zrobiono w kierunku zapobiegania chorobom drogą szczepienia i leczenia zastrzykami. Przeczyłaś wiadać wiadomości, że wynaleziono takie aparaty, przesyłające ciało człowieka ze wszystkimi wnętrznościami. W ten sposób diagnozę postawij nawet twoja kucharka lub szofer. Przed upływem kilku lat, największa plaga człowieczeństwa — rak — będzie mniej groźny, niż katar. Za dwadzieścia lat, kochanie, nie będzie ani doktorów, ani aptek. W najbliższej fryzjerni młode dziecko w białym kitlu ogoli cię, prześwietli nawyłot, zrobi zastrzyk zapobiegawczy przeciw chorobom i za te same pieniądze jeszcze cię uperfumuje.

Matka: E, dziwsk z ciebie! Przecież nie żądam koniecznie, by synek nasz był lekarzem. — Niech nasz synek będzie inżynierem. To też bardzo dobrze.

Ojciec: Kotezko, czemuż ty nie zaglądasz nawet do dzienników. Miałbym się zgodzić na zrobienie ze swego syna inżynie-

ra?! Przecież za dwadzieścia lat będą oni tak potrzebni, jak dzisiaj radni magistracy. Elektrownie wszelkiego rodzaju będą się poruszały energją słoneczną. Fabryki i warsztaty przeistoczą się w ciche salony, w których całą dobę bez przerwy będą pracowali automatycznie pracownicy, nieznający strajków, taryfowej klasyfikacji i karnych mandatów. Za dwadzieścia lat ludzie zapomną wyrazu inżynier... A ty chcesz...

Matka: Wcale nie chcę. Nie upieram się. Nie chcę tylko odkładać wyboru i pragnęłabym już teraz obrać karierę dla naszego synka! Nie będę się sprzeciwiała, jeżeli go zrobisz nie inżynierem, lecz profesorem.

Ojciec: Zonusi, doprowadzasz mnie do rozpacz. Ty ab solutnie nie przeglądasz dzienników. To jest wstecznictwo. — Czy wyobrażasz sobie, że za dwadzieścia lat w każdym wielkim mieście będzie jak teraz, uniwersytet z ciałem profesorskim, z salami wykładowymi i t. d.? Postępy transmisji radiowych i telewizja doprowadzą do zamknięcia za lat pięć 99 proc. uniwersytetów. Student, siedząc w najbardziej zapadłej miecinie, będzie słuchał Einsteina i Edisona.

Matka: Dobrze, dobrze. Przekonałaś mnie. Nie będę wcale żalowała, jeżeli mój syn zostanie zwykłym adwokatem.

Ojciec: A więc sądzisz, że po dwudziestu latach będą jeszcze istnieć sądy nad przestępcami? Dzienniki trzeba czytać! Zbro-

niarzy się unieszkodliwi, kochanie. Za lat 20 przestępcy będą chwytni i zamykani przed do konaniem przestępstwa.

Matka: No, ale przecież pozostaną jeszcze sprawy cywilne. Niech synek nasz specjalizuje się, jako cywilista.

Ojciec: Cywilista? Gdy na całym świecie ustalona będzie jedna jednostka pieniężna i skasowane będą granice celne, weksle i kontrakty?! Może już lepiej zrobisz naszego syna katarzyniarzem?

Matka: Nie trzeba się tak irytować, mój drogi! Przecież nie nalegam, by synek obrał wolny zawód. Szukam tylko odpowiedniego fachu. Zgodzę się, jeżeli nie będziesz oponował, by stał się jakimś uczciwym pracownikiem, no, powiedzmy, fotografem.

Ojciec: Fotografem! Cha, cha, cha!... Czytaj dzienniki! Za trzy lata lada żebrak będzie posiadaczem na swoim poddaszu własnego aparatu ze wszelkimi udoskonaleniami.

Matka: No, to kierowcą samochodowym?

Ojciec: Zatrzyj do dzienników. Za dwadzieścia lat będą się odbywały loty w rakietach na księżyc i z powrotem w ciągu dwóch godzin.

Matka: Krawcem?..

Ojciec: Śmieszna jesteś. Śledź prasę! Czy mniemasz, że za 20 lat ludzie będą nosili coś oprócz kostjumów kąpielowych? Przecież ulice będą nawet ogrzewane! Zapominasz przytem o olbrzymim kulcie nagości.

Matka: Kelnerem może...

Ojciec: Ależ, kochanie. Trzeba przeglądać dzienniki. Napiwki są już skasowane w wielu krajach. A w Ameryce za lekkiem naciśnięciem guziczka podnosi się automatycznie stół, ozdobiony kwiatami i różnymi dziełami kuchmistrzów...

Matka: Jakaż wieszcie obrać karierę dla naszego syna. Wymieniłiśmy, zdaje się, wszystkie zawody. Cóż z niego zatem zrobimy?

Ojciec: Dziennikarza, kochanie, dziennikarza! Ten zawód przetrwa wszystko i jakkolwiek będzie jego oręż — gęsie pióro, maszyna do pisania, czy też trąbka nieznanego nam aparatu — dziennikarz złoży broń ostatni. — Nawet jeżeli słońce przestanie wysyłać swoje promienie, a świat zamieni się w lodową pustynię — wówczas i to będzie informacja i ostatni dziennikarz prześle ją, już nie wiem w jaki sposób, ostatniemu czytelnikowi...

Matka: A jeżeli ostatni czytelnik przedtem zmarł?

Ojciec: To cóż? Czy dziennikarz pozwoli na zmarnowanie takiej sensacyjnej wiadomości? Przekaze ją w przestworza, obliczając poprzednio ilość wierszy i dopiero wtedy złoży broń. Kotezku, chcesz być dziennikarzem? (zwraca się do dziecka);

Dziecko: Ua-ua-ua... (placze).

Ojciec: Widzisz: Dziecko chce. (Naśladowanie z rosyjskiego G. K. „Słowo”).



Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowski 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 41).

POBÓR OCHOTNIKÓW ROKA NIKA 1914, 1915 i 1916. — W dniu dzisiejszym komisja peborowa urzędować będzie poraz ostatni. Przed komisją Nr 1 mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 89 stawie się powinni mężczyźni urodzeni w roku 1914, 1915 i 1916 (ochotnicy), zamieszali na terenie 2, 3, 5, 8 9 i 11 komisariatów na wszystkie litery. Zgłaszający się powinni przedstawić komisji dowód osobisty, świadectwo zawodowe i szkolne.

OSOBISTE. — Prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Jan Maciejewski rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezes p. Stefan Świdorski

POŚWIĘCENIE LOKALU PRZEDSZKOLA. — Odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu przedszkola sekcji kobiet klubu pracowników Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji 20. W uroczystości wziął m. in. udział prezes Maciszewski. Po poświęceniu lokalu wygłoszony został referat o znaczeniu przedszkola. Uroczystość została zakończona rozdaniem słodczych dzieciom przed szkołą.

ULGOWE PASZPORTY DO UZDROWISK CZESKICH.

Łódzki oddział Wagon-Lits - Cook, jako oficjalne biuro uzdrowisk czeskich przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na ulgowe paszporty do Karlsbadu, Francensbadu, Piszczan i t. d.

Wyjazd może nastąpić w dowolnym terminie, a pobyt w Czechosłowacji pełny miesiąc, co w wielkiej mierze ułatwia przeprowadzenie ku racji.

Uczestnicy, którzy chcąjechać w późniejszych terminach, powinni zgłosić swój zapis natychmiast do Wagon - Lits - Cook (Piotrkowska 64) tel. 170-77.

Lepiej pobić kobietę niż żądać satysfakcji honorowej od żyda

Hitlerowski paragraf rasowy usiłuje wprowadzić w Łodzi inż. Kassern

W szeregu t. zw. „pyskówek“, jakie w dniu wczorajszym rozpatrywał w sądzie grodzkim sędzia dr. Balicki, znalazła się sprawa niezwykle interesująca, w najwyższym stopniu znamienna i znacznie wykraczająca poza echa sądowe zwykłej sąsiedzkiej awantury o symboliczny niemal klucz od góry. W owych typowych pyskówkach występują przed sądem jako strony przeważnie półanalfabeci, mieszkańcy przedmieść, ludzie nieopanowani i nieprzebierający w słowach, dla których karczemny wymysł i nawet zaatakowanie bezbronnej kobiety jest chlebem powszednim. W sprawie jednak, którą mamy na myśli oskarżonym był człowiek o wykształceniu akademickim, dyplomowany inżynier i jego żona. Oboje odpowiadali za pobicie swej sąsiadki — pani z towarzystwa i za uwłaczenia jej.

Maksymilian Stanisław Kassern, inżynier dyplomowany, zamieszkały przy ul. Narutowicza 49, odpowiadał przed sądem za to, że w dn. 15 lutego r. b. wtargnął do mieszkania pp. G., swych najbliższych sąsiadów i po odepchnięciu służącej od drzwi, pobił ją dotkliwie, następnie zaś rzucił się na właścicielkę mieszkania p. G., która stanęła w obronie służącej i również zadał jej szereg uderzeń pięściami w twarz szyję, głowę, ramiona i t. d.

Żona inżyniera Kasserna odpowiadała zato, że w trakcie, gdy jej mąż bił obie bezbronne i znajdujące się same w domu kobiety — podjudzała go i zachęcała.

Tłem sprawy jest i tym razem spór o klucz od strychu. Rzecz jest błaha i niewątpliwie jedynie z winy oskarżonego Kasserna doszło aż do tak gorszących scen.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Oświadczył przed sądem, że przybył do mieszkania pp. G., by „rozmówić“ się z p. G. i za to, że ten wyprószył z mieszkania jego żonę. Kassern stwierdził w sądzie, że z wyglądu zewnętrznego oskarżyciela p. G. od razu poznał, że nie może od niego uzyskać satysfakcji (wygląd semicki), uważał za właściwe pobić jego służącą i odepchnąć a nie pobić jego żonę. Oskarżony przyznaje się ponadto nie bez wyraźnych oznak zadowolenia i chluby, że istotnie nazwał zarówno oskarżyciela jak i jego żonę „paraszycami“. Oskarżona Kassernowa również nie przyznaje się do winy. Zeznaje z niezwykłą nonszalancją, którą podniósł w swem przemówieniu oskarżyciel dr. Fichna i twierdzi, że przyszła jedynie pocić, by obronić męża, gdyby go sąsiad „zgnął nożem“.

Niezwykle charakterystyczne i rzucające ciekawe światło na oskarżonego Kasserna były zeznania służącej pp. G.

Przew.: Czy świadek słyszał jak oskarżony wymyślał p. G.?

Św.: Tak jest, słyszałam. Pan Kassern wymyślał mojemu panu i pani od parszywych żydów, a sam jest chrześcijanin.

Ta odpowiedź wywołuje zrozumiałą sensację wśród obecnych i konsternację w obozie oskarżonych.

Przew.: Skąd świadek wie o tem. Św.: O tem wszyscy wiedzą w całym domu.

Pełnomocnicy oskarżyciela adw. Fichna i Moszkowski zabierają głos, podnosząc, pierwszy stronę społeczną sprawy, drugi — jej stan faktyczny. Poseł adw. Fichna wyraził swe oburzenie z powodu

zdziczenia pewnych sfer społeczeństwa tem bardziej godne napiętnowania, że zdziwieniu temu uległ człowiek z wyższym wykształceniem i nie zawahał się w imię barba rzyńskich hasel zaatakować dwie bezbronne kobiety.

Sąd skazał Kasserna za obelgi, pobicie i wtargnięcie do cudzego mieszkania łącznie na 5 miesięcy aresztu i 500 złotych grzywny, Kassernową na 300 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc aresztu. Sąd podniósł w motywach, iż ferował tak wysoki wyrok właśnie z uwagi na stanowisko społeczne i wykształcenie oskarżonego.

Zaferowany przechodeń

Straszny wypadek tramwajowy na ulicy Kątnej

Na ulicy Kątnej miał miejsce w dniu wczorajszym w godzinach porannych straszny wypadek tramwajowy.

Przez jezdnię usiłował przejść Józef Stec, (Piękna 29). Stec będąc widocznie bardzo zaferowany myślami nie zauważył nadjeżdżającego w szybkim tempie tramwaju linii Nr. 14.

Motorniczcy tramwaju zauważywszy przechodnia, który nagle pojawił się na szynach, puścili w ruch hamulce. Niestety nie udało mu się zatrzymać wagonu.

Stec został uderzony przodem w nogi, a następnie dostał się pod deskę ochronną.

Koła wagonu obcięły Stecowi rękę powyżej dłoni oraz wskutek uderzenia doznał on pęknięcia czaszki i ogólnych ciężkich obrażeń cieleśnych

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego ubezpieczalni społecznej po nałożeniu prowizorycznych opatrunków, przewiózł ofiarę strasznego wypadku do szpitala w stanie beznadziejnym.

Samobójcy -- recydywiści

Jeden popełnił zamach poraz 26, drugi poraz 8

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwano zostało na ul. Franciszkańską do niejakiego Bogasia (Tkacka 17).

Bogasi w ciągu niespełna trzech lat, dwadzieścia pięć razy popełnił zamach samobójczy, bądź to przy pomocy trucizny, bądź też przez zadanie sobie uszkodzeń ostrym narzędziem lub polykanie ostrych przedmiotów.

Zawsze jednak pomoc przybywa w porę i upartego samobójcę daje się uratować. Przed 3 zaledwie tygodniami Bogasi obchodził swego rodzaju jubileusz, albowiem po raz 25 w ciągu swego życia popełnił zamach samobójczy.

Po dojściu do zdrowia i opuszczeniu szpitala w dniu wczorajszym Bogasi po raz 26 targnął się na swe

życie i w bramie domu przy ulicy Franciszkańskiej 102 zatruł się większą dawką jodiny. I w tym jednak wypadku desperata spostrzeżono w porę i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do szpitala.

Drugi samobójca - recydywista znaleziony został w parku Poniatowskiego. Jest to 34-letni bezrobotny i bezdomny Antoni Zakrzewski. Zakrzewski już 7 razy z rzędu popełnił zamach samobójczy, został jednak zawsze uratowany.

Ostatnio zaledwie na początku bieżącego miesiąca przeciął sobie żyły u ręki w lasku przy parku Unj, jednak znaleziono go w porę. Po zaleczeniu ran został wypuszczony ze szpitala.

Udał się do ustronnej alejki w parku Poniatowskiego i późno wieczorem zażył sublimatu, by w ten sposób pozbawić się życia.

Desperata znaleźli dozorczy zaalarmowani jękami. Wezwano pogotowie, które upartego samobójcę przewiozło w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

W KOSZARACH.

Teoretyczny wykład. Pan kapral pyta:

— Rekrut Konewka! Powiedzcie dlaczego żołnierz przy celowaniu zamyka jedno oko?

— Melduję posłusznie, dlatego, że jakby zamknął oba, to by nie widział!

Przy niedostatecznej funkcji kłeszek, katarze żołądka i jelit stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Pytajcie się lek.

Zgierz w żałobie

Manifestacja ku czci ś. p. min. Pierackiego

W dniu 19 czerwca z inicjatywy związku POW. odbyła się w Zgierzu żałobna manifestacja ku czci ś. p. generała brygady ministra Pierackiego. W poważnym nastroju przeciągał ulicami miasta kilkusetosobny pochód przy dźwiękach marsza żałobnego, poczem na Starym Rynku przed ratuszem utworzono czworobok i wysłuchano w skupieniu przemówienia dyr. J. Cezaka.

Po przemówieniu odegrano marsza żałobnego, poczem uczczono pamięć ś. p. ministra Pierackiego dwuminutową ciszą.

W pochodzie żałobnym brały udział wszystkie organizacje b. wojskowych, strzelec, BBWR, Zw. pracy obywatelskiej kobiet, straż pożarna, przysposobienie wojskowe Kolejowe, LOPP., Czerwony krzyż, organizacje sportowe oraz tłumy publiczności.

Tomaszów

SAMOBÓJSTWO

Kazimierz Wajman (Projektowa 22) żył w niezgodzie z żoną. Wczoraj podczas sprzeczki małżeńskiej schwytał nóż kuchenny i wbił go sobie w piersi w okolicy serca. Zawezwany lekarz po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

KRADZIEŻ

Niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się przez okno do sklepu spożywczego Piotra Piekarskiego i skradli różne towary kolonjalne wartości 300 złotych. O kradzieży zawiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za sprawcami. ZGIERZ

KOLONJE LETNIE I WYCIECZKI

Sekretariat Kultur Ligi przyjmuje zapisy na kolonie turyst. - wypoczynkowe w najładniejszych zakątkach kraju

Muszyna (w pobliżu Krynicy), Karwia (nad morzem), Druskienki, Jaremeze, Śródborów

Oddział turyst. - krajoznawczy organizuje w sobotę, dnia 28 bm. 2 wycieczki:

O godz. 9 rano do Gazowni Miejskiej (laboratorium) O godz. 12 do sanatorium kasy chorych w Tuszynie.

Zbiórka w lokalu Kultur Ligi, Zachodnia 68 (front, parter) telefon 191-15 codziennie od godziny 10 do 2 i od 4 do 10 wiecz. Tamże zapisy i informacje.

Grand-Kino

Początek o godz. 4-ej
Dziś i dni następnych!

PALACE

UWAGA. Ceny miejsc:
1.09, 1.50, 2.20

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Bajecznie reżyserowany, pełen napięcia obraz z życia młodej kobiety, która przeszła przez piekło najgorszej nędzy

W rolach głównych: **Loretta Young, Ricardo Cortez.**

PRZYGODA o PÓŁNOCY

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T

Dziś i dni następnych!
Najnowszy film Paramountu 1934 roku.

ZYCIE BEZ JUTRA

Miłość, która czyni cuda. Miłość, która oszałamia. Miłość — silniejsza od śmierci.
Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa. — Początek o g. 4-ej.

Dolores del Rio

Nadprogram: Najnowsze aktualności.
Ceny miejsc: 2.20, 1.60 i 1.09 zł.

w czarownym filmie, owianym najpiękniejszym romantyzmem pt.

Płomień

Na poranki i pierwsze seanse ceny niższe!

realizacji Herberta Bronon Śplew, śmiech, swąd przez lzy, to miłość meksykańki, dla której lepszą była śmierć niż hańbiące objęcia bogacza!

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Widownia chłodzona specjalnym systemem zagranicznym.

Feljeton radiowy

Życie ułatwione

Do zamierzchłej przeszłości należą ta epoka, kiedy radio było rozrywką kobiety, która miała zadużyć czasu. Dziś, przeciwnie, posługuje się radjem ta kobieta, która ma mało czasu, a jeszcze mniej pieniędzy. Dawniej taka szara pracownica, taka zaharowana po uszy matka i pani domu, która naprawdę panuje tylko nad martwymi rzeczami, a wszystkim żywym istotom w domu służy od rana do wieczora, — była, czemś w rodzaju parjasa, nazwanej odciętego od świata.

Koncert, teatr, odczyt? Ach, jakżeby rada była oderwać się na parę godzin od rzeczywistości, która wciągała ją, jak trzesawisko i na zawsze topiła w oteblani codziennych drobiazgow, — przenieść się w inny świat, gdzie panuje wiedza i sztuka.

Ale gdyby nawet były pieniądze na kupno biletu, to skąd wziąć elegancką suknię, jak zdobyć się na dobrego fryzjera, na manicure, na wytworne obuwie, na nową torebkę, na te wszystkie czarujące drobiazgi, których brak w dotkliwy sposób sygnalizuje fatalne samopoczucie.

A ze świadomością, że się wygląda źle, nieelegancko, nieinteresująco, żadna kobieta nie pójdzie tam, gdzie się idzie, żeby oglądać innych i samą być widzianą.

Więc kobieta zostawała w domu z goryczą w sercu i z poczuciem głębokiej krzywdy.

A dziś? Dziś, gdy chce posłuchać koncertu, nie zaczyna od wybierania najpiękniejszej tualety w szafie, tylko od wyboru najwygodniejszego miejsca i najmniej krepującej sukni. Otulona w szlafrok lub piżamę, wciska się w zaciszny kątek otomany lub tapczana i, ze słuchawkami na uszach, poluje na dźwięki płynące z oddali.

I nie czuje się już wyrzucona poza nawias życia. Przeciwnie. Dzięki radiu utrzymuje stały kontakt z całym światem. Słucha przemówienia na Roosevelta z oceanu, uczestniczy w przygodach naszej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej, asystuje rewii trzeciomajowej, świętu morza, konkursom hipicznym, meczom tenisowym i t. p.

Przykuta do miejskich dusznych murów, może słyszeć śpiew słowika w odludnym parku. Unieruchomiona na zapadłej prowincji, przenosi się uchem w gwarne środowisko stołecznego dancingu. Pozbawiona intelektualnych rozrywek, lub możliwości dokształcenia się, czuje prostotę do niego należące nie przygotowana lub za leniwa, żeby zmusić się do pracy nad sobą, w krótkich radiowych odczytach i feljetonach znajduje bodziec i źródło wiedzy, nie sięgając nawet po encyklopedję.

O tem, że radja słuchać można przy wszelkiej domowej robocie, wie już dziś każda kobieta. Ale zapewne nie zdaje sobie sprawy ani ona, ani jej otoczenie, do jakiego stopnia radio (rzecz prosta racjonalnie stosowane) wpływa dodatnio na uspokojenie nerwów.

Kobieta zasłuchana nie może ani się śmiewać, ani niepokoić, ani śpiewać. Muzyka wciąga ją w swój rytm zewnętrzny, wyznaczając jednocześnie wewnętrzny rytm jej życia.

Oddala ją od powszedności i pospolitości, zbliża do niej piękno, pogodę i radość życia. Każde jej pulsom bić zgodnie z tętnem wszechświata. Radjo to życie ułatwione i uskrzydłone. Radjo zdążyło już wrosnąć w nasze życie. Nowoczesna kultura wbudowała je w nasz dom, uczyniła je jego częścią organiczną, podobnie jak przewody elektryczne, rury wodociągowe i gazy.

Radjo to na naszym terenie domowym ekspozytura wszechświata, luneta, rozjaśniająca i zbliżająca kształty dalekie i zarte.

A wreszcie radjo — to pogotowie

Maurycy Tauman skazany na miesiąc aresztu i na zapłacenie 3.000 złotych grzywny za rozsiewanie zmyślonych zarzutów o adwokacie Goldringu

W dniu wczorajszym w wydziale karnym sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa przeciwko Maurycemu Taumanowi, prezewi spółki akcyjnej Maurycy Tauman. Rozprawa ta, rozpoczęta przed kilku tygodniami, została odroczone, celem sporządzenia świeżej ekspertyzy księgowej.

Proces, ze względu na to, jakoteż na osoby oskarżonego i skarżących, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokiej sfery łodzian.

Adwokat Leon Goldring oskarża Maurycy Taumana o to, iż dnia 14 lutego ub. roku w liście swoim do dziennika „Prąd”, na stronie 6 tegoż pisma, zatytułowanym „Skrzynka do listów” zamieścił zwroty, pomawiające adw. Goldringa, że jako pełnomocnik wierzyli współdziałal z syndykami rzekomo w złośliwościach, ułokował na stanowisku kasjera swego szwagra będącego jednocześnie mężem zaufania syndyka, a ten większą część gotówki oddawał syndykowi, a dla robotników pozostawiał drobne sumy; dalej że syndycy celowo w porozumieniu i współdziałaniu z adw. Goldringiem prowadzili przedsiębiorstwo do zguby, że ten wymusił od Taumana portfel akcji spółki, a później żądał 20.400 dolarów dla siebie i syndyków, wreszcie, że syndycy łącznie z adw. Goldringiem właśnie na ręczy i łzach robotniczych usiłowali za wszelką cenę sami dojść „do grosza” w skromnej sumie kilkunastu tysięcy dolarów.

W skardze swej adw. Goldring podaje, iż niewątpliwie rozsiewanie tego rodzaju zmyślonych zarzutów miało jedynie na celu poniżenie go w opinii publicznej oraz chęć podważenia zaufania, o które dbać winien każdy adwokat.

Przed sądem przewija się cały korowód świadków, zeznających przeważnie na niekorzyść oskarżonego. W bardzo ciekawe momenty obfitował przewód sądowy. Broniący oskarżonego adw. Hofmokl Ostrowski często uwagami swymi i powiżeniami zmusza sędziego Mersona do przywoływania go do porządku. Oskarżony Tauman zeznaje, iż podczas upadłości firmy, kiedy panowie ci pełnili funkcje syndyków i kuratorów masy upadłości, szykanowali go w niebysły sposób. Oświadcza on, że wyłączone z mieszkania jego centralne ogrzewanie, zamykano dopływ gazu, wody itp.

Dalej oświadcza oskarżony, że adw. Goldring nawet go bił.

Świadkowie tego nie stwierdzają jednakże podczas zeznań jednego ze świadków, kiedy mowa była o biciu, adw. Goldring wstał i oświadczył sądowi:

— Tak. Ja uderzyłem Taumana, oświadcza, że właśnie ja to zrobiłem, gdyż p. Tauman podniósł na mnie krzesło.

Świadek adw. Kon zeznaje, iż rzeczywiście Tauman w chwili uniesienia podczas rozmowy z adw. Goldringiem rzucił krzesłem.

W czasie zeznań adw. Kona nastąpiła nieco drastyczna wymiana słów między świadkiem a obrońcą oskarżonego adw. Hofmokl Ostrowskim. Mianowicie, kiedy na zapytanie adw. Hofmokla, czy w wypadku niewykonania przez Taumana układu, świadek wystąpiłby prze-

ciwko Taumanowi, adw. Kon oświadczył, że bezwzględnie takby postąpił.

Hofmokl - Ostrowski: — A czy wolno tak?

Adw. Kon: — Wolno.

— Pozwolę sobie być innego zdania, niż p. adwokat, tak nie może być.

Adw. Kon: — Jestem starszym adwokatem, niż pan, mnie pan adwokat uczyć nie będzie.

Obaj przeciwnicy są mocno wzburzeni. Adw. Ostrowski odpowiada, lecz sędzia Merson interwenjuje, przywołując adw. Hofmokl-Ostrowskiego do porządku.

Dalej następują zeznania dalszych świadków, poczem po dłuższej przerwie, trwającej do godziny 6 wieczorem, zabierają głos eksperci księgowi, mający stwierdzić sposób prowadzenia przedsiębior-

stwa przez syndyków i kuratorów masy upadłości.

Na zadane przez sąd m. in. pytania: Czy na zasadzie materiału biegli stwierdzili jakikolwiek wpływ adw. Goldringa na bieg operacji przedsiębiorstwa i czy ustalili nadużycia, dokonane przez syndyków, lub też działanie na szkodę firmy — eksperci odpowiadają przecząco.

Po wypowiedzeniu się rzecznika oskarżyciela, adwokata Forellego, który ironicznie zaznaczył, iż „p. Tauman wydrukował w „Orędowniku”, że przekłeta rasa uwzięła się na aryjskiego p. Taumana i pragnie go zgnębić”, zabiera głos obrońca oskarżonego.

Zaznaczył on m. in. iż przeciwnicy wykazują niebysły tupet. „Mówi obrońca — że to dzieje się na terenie łódzkiego sądu, że łódzcy obrońcy i łódzki sędzia...”

Sędzia zwraca uwagę adw. Hofmokl-Ostrowskiemu, by w ten sposób nie wyrażał się, gdyż każdy sędzia może odnieść wrażenie, że sąd jest stronny.

W dalszym ciągu oświadcza obrońca Taumana, że machinacje adwokackie sprzyjały rabunkowej gospodarce itd.

O bardzo późnej porze, bo o godzinie 10 wieczorem sąd wydał

WYROK SKAZUJĄCY MAURYCEGO TAUMANA NA 1 MIESIĄC ARESZTU I NA ZAPŁACENIE 3.000 ZŁOTYCH GRZYWNY.

Zdaniem sądu, oskarżony nie ważył się szarpać część ludzi, którzy działali na jego korzyść, co w motywach wyroku zostało podane. Zarzut, że wyrok może mieć łączność z faktem, iż sprawa odbywa się na terenie łódzkim, i że adwokat jest łodzianinem — sąd uznał za śmieszny i całkowicie pozbawiony podstaw.

Dalsze motywy wyroku w zupełności rehabilitują adw. Goldringa i Krukowskiego.

Dowód zimnej krwi

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągnięciu 4 klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na załukasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnięciu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozumą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterii już 8 lat. Kierowana jakimś dziwnym przecuciem, postanowiła na 24-tą loterię nabyć numer 15600. Dowiedziawszy się, iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przecucie jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z ga-

zet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzeniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnięcia 1 klasy 30-Loterji Państwowej, która tysiącnym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej dołi. Ten pierwszy dzień przysporzył już kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, ze 100.000 zł. na czele, które wyjdą z kasy w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabyli losy Loterii Państwowej.

Spieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności.

CASINO Dziś i dni następnych! Nowa Pleć

Nowy wielki tryumf kinematografji! Kapitalna satyra przeciwko... kobietom. Niewidziany dotąd na ekranie przepych wystawy! Dziesiątki najpiękniejszych kobiet w Hollywoodzie! a na ich czele rozkoszna

ELISSA LANDI i DAWID MANNERS

Nadprogram: Aktualności i tygodnik Paramonta
Ceny zniżone od 1.09. Początek o g. 4 pp.

Konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego

Dnia 29 bm. Łódzkie Towarzystwo opieki nad zwierzętami urządzi w parku ks. Poniatowskiego konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego.

Do konkursu mogą stawać dorożkarze z końmi w zaprzęgu, w posiadaniu których są conajmniej od 6 miesięcy.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 85 codziennie od godz. 11 do 14 i od 17 do 19 osobiście lub telefonicznie Nr. 12803.

Dla udostępnienia będą przyjmowane zgłoszenia do konkursu również i w dniu konkursu od godziny 9:30 przy głównym wjeździe do parku ks. Poniatowskiego przy zbiegu ulic Żwirki i Żeromskiego.

Jury będzie publicznie urzędowało od godziny 10 do 11 o której to godzinie konkurs zostaje zam-

knięty. Wynik konkursu będzie ogłoszony w prasie, zaś rozdanie nagród odbędzie się dnia 8 lipca rb. w lokalu towarzystwa.

XXX

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84

DZIŚ, w czwartek, o g. 9 wiecz.

Uroczysty Koncert Jubileuszowy dla uczczenia 30-letniej pracy liturgicznej światowej sławy nadkantara

Gerszona SIROTY

Udział biorą:

Nadkantor A. Elfant, Nadkantor Sz. Herszman, Dostojny Jubilat G. Sirota, znakomita śpiewaczka ludowa Z. Zeligfeld, wybitna śpiewaczka liryczna Helena Sirota, znakomity śpiewak ludowy M. Kipnis.

Bilety w kasie Filharmonji

WKRÓTCE!

Figlarna... Rozkoszna... Piękna...

Nancy Carroll Fortancerka

Wytworny... Urodziwy... Męski...

JOHN BOLES

ratunkowe. Ież to razy nadeciągając burzę domową rozproszyła arja z Madame Butterfly, której koniec nie trzeba było wyluczać, ileż to razy Szczepko i Tonko są konduktorem, odprowadzającym nadmiar elektryczności temperamentów rodzinnych

Dwoje ludzi, choćby zażarci byli na siebie, jak lwy, z chwilą, gdy na łoża słuchawki, stają się podobni do łagodnych baranków. Trudno się przeciw klócić, słuchając Carusa lub Kiepurę.

TEATR ROZMAITOCI
(dawn. teatr miejski)

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Gościnne występy słynnego

ALEKSANDRA GRANACHA

z udziałem

HELENY BORKOWSKIEJ

Dziś, w czwartek, o g. 9.30 wiecz.

„ZÓŁTA ŁATA”

R. Sztuka D-ra Wolfa (autora „Cjankali“)

Katalog — oibryzm

Dwudziestu młodych angi-
ków, wyposażonych w dyplomy uniwersyteckie i znajomość dwóch obcych języków, rozpoczęło pracę, w porównaniu z którą dzieło, dokonane przez Herkulesa, było zabawką. Powierzono im mianowicie skata logowanie trzech milionów tomów biblioteki muzeum brytyjskiego. Wynikiem pracy ma być dzieło o 230 tomach objętości. Aby wytworzyć sobie pojęcie o rozmiarach pracy, oceniającej tych młodzieńców, wy-
starczy podać czas, jaki muszą zużyć na zestawienie katalogu: 30 lat. Młodzieńcy ci mają dzisiaj przeciętnie po 25 lat. A więc ukończą 55 lat życia w chwili, gdy dzieło ich będzie dokonane. Na pociechę można jednak powiedzieć, że są to może jedyni młodzieńcy w Europie, którzy mogą program swej pracy zgóry dokładnie określić na tak wielki przeciąg czasu.

Tegoroczni maturzyści

W Społecznym polskim gimnazjum męskim uzyskali matury: Abramson Edward, Checiński Lucjan, Danziger Ignacy, Friedman Kazimierz, Heyman Waclaw, Jezierski Juliusz, Kleyff Zygmunt, Ignacy, Laskowski Edward, Li-brach Mieczysław, Lichtenberg Jerzy, Lipiński Jan, Lusternik Teodor, Praga Rafał, Rabinowicz Włodzimierz, Rappaport Jerzy, Rubinstein Kazimierz, Szczeciński Mieczysław, Szentfeld Leon, Tenenbaum Wilhelm, Warchiwker Jakub, Weinberg Jerzy, Weinstein Fabjan.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

(fajnalną parę kochanków ekranu

Diane Wynyard
John Barrymore

w czarownym filmie pełnym humoru i pikanterji, osnutym na tle trójkąta małżeńskiego. Reżyserja **SYDNEY FRANKLINA.**

Rendez Vous
we Wiedniu

Ballada filmowa o miłości nad modrym Dunajem. Tęskne czardasze! Upojno walce! Przepych wystawy! Kapitalna gra! **NADPROGRAM: Dźwięk, dodatek PAT oraz aktualności z całego świata w tygodniku FOX'a.**

Przemysł jedwabny zamarł

Strejk przeciągnie się conajmniej do wtorku

Strejk robotników łódzkiego przemysłu jedwabnego, proklamowany w sobotę przez związki zawodowe, a rozpoczęty w poniedziałek, rozszerzył się w ciągu dnia wczorajszego w wydatnym stopniu, obejmując, jak stwierdzają organizacje robotnicze, ponad 2.100 osób.

Pomimo, iż cyfra ta stanowi zaledwie połowę zatrudnienia przemysłu jedwabnego — unieruchomione zostały wszystkie bez wyjątku fabryki tego przemysłu.

Tomaczy się to tem, iż strejk wybuchł w okresie urlopowym,

który to znaczna część robotników przebywa już na urlopach oraz tem, iż w części mniejszych i średnich zakładów przemysłowych praca nie odbywała się już przed wybuchem strejku i miała być wznowiona dopiero obecnie bezpośrednio przed nowym sezonem.

Tymczasem wybuchł strejk Aczkolwiek Krajowy Związek Przemysłu włókienniczego wy-mówił dotychczasową umowę zbiorową w końcu maja, w ten sposób, iż wygasa ona właściwie z dn. 31 b. m., to jednak organizacje robotnicze postanowiły wyzyskać obecny okres

przedsezonowy i ogłosiły strejk już od 19-go b. m.

Jak się dowiadujemy, prace i badania materiału do nowej umowy zbiorowej, powadzone przez Krajowy Związek potrwa-
ją aż do przyszłego wtorku. W ten sposób strejk przeciągnie się jeszcze przez parę dni.

Należy podkreślić, że szczególne badania materiałów do nowej umowy, oraz rewizja cen nika płac i kosztorysu produkcji powinny potrwać czas dłuższy; zostały one jednak przyspieszone ze względu na presję inspektoratu pracy.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Sowiecki konkurs muzyczny

Na konkurs muzyczny opery moskiewskiej nadesłano 11 symfonji, 37 oper i 3 balety. Pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą otrzymali za symfonje: Popow, Szaporin i Szebalin, czwartą Antutiej. W dziale o per pierwszej nagrody również nie przyznano. Druga nagroda: opera „Imiciny” (na tle puńszczyzny) kompozytor Żelobinskij, libretto Briek oraz opera „U przewoźu” (na tle buntu Pugaczewa), kompozytor i libretto Gedike. Trzecia nagroda: opera „Rok 1905”, kompozytorzy Szachter i Dawidenko, libretto Mstislawskij oraz opera „Bohater”, muzyka i libretto Polowinkina. Sędziwy Ippolitow - Iwanow nadesłał operę „Ostatnia barykada” (libretto Kraszonnikowa).

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.45 premiera komedji W. Szkwarkina „Cudze dziecko”

TEATR LETNI

Dziś o godz. 9 premiera komedji Nerza i Mayera „Moja kochana głupia mama”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.30 farsa satyra pt. „Awantura w raj”

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj wystąpią w radjo dwie znane i lubiane odtwórczynie piosenek o nastrojowym charakterze. O godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej wystąpi przed mikrofonem warszawskim Janina Brochwiczówna, zaś o godz. 20.12 — Olga Kamińska.

Pozatem dzisiaj wystąpi w radjo z recitalem fortepianowym niezwy-

kle utalentowana pianistka, Maryla Jonasówna, która odegra utwory Searlattiego, Haydna i Beethovena. Drugim solistą będzie znany tenor Radziśław Peter, biorący udział w koncercie popularnym o godz. 21.10. Program artysty zawiera arje operowe z „Eugenjusza Onegina”, „Marty” i „Carmen” (r)

KONCERT JUBILEUSZOWY G. SIROTY

Dzisiaj przyjeżdża do naszego miasta znany nadkantor G. Sirota wraz z nadkantorami A. Elfantem i Sz. Herszmanem oraz Zymrą Zeligfeld, znakomita śpiewaczka ludowa, M. Kipniem wybitnym śpiewa-
klem ludowym i Helena Sirotą śpie-

waczką liryczną i wezma udział w koncercie jubileuszowym w filharmonji, urządzonym na cześć p. G. Siroty z okazji jego 30-letniej pracy liturgicznej. Bogaty i urozmaico-
ny program. Początek koncertu o godz. 9 w.

ODWOŁANIE ZABAWY POLICYJNEJ

Ze względu na żalobę po śmierci min. spraw wewnętrznych gen. Pierackiego, zapowiedziana na dzień 24 czerwca wielka zabawa ogrodowa „Rodziny policyjnej” w Helenowie została przełożona na inny termin. Bilety uprzednio wykupione będą ważne na zabawę w drugim terminie.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 Muzyka popularna (płyty)
13.05 Program dla dzieci młodszych: Opowiadanie p. t. „Basia i kwiat paproci” — pióra Grodzickiej - Czechowskiej.
13.20 Drobne utwory na fortepian, wiolonczelę i skrzypce (płyty)
14.05 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
16.00 Muzyka lekka. Orkiestra jazzowa Landowskiego i Pewznera oraz Janina Brochwiczówna (śpiew)
17.00 Muzyka (płyty).

VICHY

Zdrojowisk Vichy położone we Francji Środkowej, w malowniczej i górzystej Owerjni, nad brzegiem rzeki Alier zapewnia kuracjom pobyt pod każdym względem idealny. Daje ono harmonijne połączenie odpoczynku, kuracji i rozrywek. Mimo srożącego się na całym świecie kryzysu Vichy nie zatrzymuje się w swoim rozwoju i przeprowadza coraz to nowe inwestycje. Powiększono zakład I klasy, zawierający dział hydroterapii, wybudowano luksusowy pawilon do przepłókiwania gardła wodą Chomel oraz przemycania wodą Lucas i t. d. W dziedzinie rozbudowy miasta wspomnieć należy o nowym budynku poczty, porcie lotniczym i t. d.

Jeśli chodzi o atrakcje artystyczne, to jak zawsze Vichy przoduje. Koncerty i widowiska są tak ułożone, że mogą zadowolić zarówno najwybredniejszych melomanów, jak i szeroka publiczność. Amatorzy widowisk sportowych znajdują tu liczne imprezy ja mecze tenisowe, zawody szermiercze, kolar-
skie, automobilowe i t. d.

Tak więc Vichy, które od niepamiętnych czasów przyciąga do swych źródeł masy chorych potrafi połączyć charakter uroczego miejsca, odpoczynkowego i kuracyjnego.

17.15 Muzyka polska w wykonaniu kapeli ludowej.
18.00 „Powietrze, słońce i woda na usługach kosmetyki”.
18.15 Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Obowiązek lekarza”.
19.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny.
20.12 Muzyka lekka. Orkiestra i Olga Kamińska (śpiew).
21.02 Muzyka (płyty)
21.12 Koncert popularny Orkiestra i Radziśław Peter (tenor).
22.00 „Substancja świata” — odczyt z cyklu „Fizyka czy Metafizyka”.
22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Koenigswusterhausen (1571)
21.00 Uwertura we włoskim stylu Szuberta, Koncert skrzypcowy Brahmsa, Scherzo Dworzaka, Wrocław (316)
21.00 Recital skrzypcowy i na Viola d'amore.
Kolonja (456)
21.00 Koncert fortepianowy B-dur Goetza i Symfonia B-dur Volkmana.
Monachjum (405)
17.50 Trio fortepianowe Beethovena B-dur i Dworzaka „Dumky”.
Kalundborg (1261)
20.10 Kwartet smyczkowy A-dur Schumana
Strassburg (349)
20.30 Komiczna opera Glucka „Wesele djabła”.
Medjolan (368)
20.45 Opera Donizettiego „Linda di Camounix”.
Rzym (420)
20.45 Utwory Beethovena (Uwertura „Król Stefan”, Koncert fortepianowy nr. 5, 4 pieśni).
Bukareszt (365)
20.00 Opera Masseneta „Manon”

Ulżyi nędzy bezrobotnych

Książka Szczepka i Tońka

Para sympatycznych wesołków lwowskich, Szczepko i Tońko, jako autorzy, to chyba zdarzenie niecodzienne dla radjosluchaczy. DIALOGI, które co niedzielę bawily i roz-weselały całą Polskę, ukazały się obecnie w książkowym wydaniu. Niewątpliwie sluchacze i wielbiciele oryginalnego humoru Szczepka i Tońka powitają tę książkę z wielką radością, gdyż przypominają im ona rzytliki rozkoszne chwile, spędzone przy odbiorniku radjowym, ale po zwoli raz jeszcze zaśmiewać się serdecznie z dowcipów, ujętych w tak oryginalny język.

Książkę zaopatrzył przedmowa Juliusz Stefan Petry, dyrektor programów rozgłośni lwowskiej. „Na Górnym Lyczakowie i na Gródku — pisze p Petry — szukajcie rodowców Szczepka i Tońka”. Dzieckiem w kołysce kołysały ich do snu, uro-cze, trochę smętne, trochę zadzierzyste piosenki przedmieść lwowskich, budziły dźwięki mandolin, rżnących na odlew „Gródek — marsza”. Nie są to jednak zwykłe przedwojenne handry lwowskie, prawiające kawały ku uciesze gawiedzi, ani kanciarze od „Kizyka”, rycerze nocy, wojują cy bohaterko z półkiszycami austrjackich „półkierców”. Między dawnym typem batlara lwowskiego a dzisiejszym Szczepkiem i Tońkiem położyła się wielka wojna światowa i chmurny lwowski listopad. Dlatego znajdziecie w nich wyraźną postawę etyczną wobec życia, wobec państwa i społeczeństwa, wobec wszelkich zresztą tak zawitych zagadnień dzisiejszej chwili i w tem może tkwi tajemnica ich popularności.

Zbiór dialogów obejmuje najbar-dziej kapitalne audycje Szczepka i Tońka. Znajdujemy tu pod pokostem lwowskiego języka, cudne w swej śmieszności uwagi o kobiecie, o karnawale, o dobrem wychowaniu, o bakterjach, o ochronie zwierząt, o potopie, Afryce i t. p. Książka niewątpliwie znajdzie duże powodzenie, gdyż przyjaciele Szczepka i Tońka, to netylko lwowiancy, rzuceni losem na całą Polskę, ale wogóle ci wszyscy, którzy umieją cenić najrzadszy skarb życia — dobry humor. (r)

Uwagi radjosluchaczy o programie letnim

Program letni Polskiego Radja, który, ja wiadomo, poraz pierwszy w dziejach radjofonji polskiej został ułożony na odmiennych podstawach, jest nowego rodzaju eksperymentem. Eksperyment ten ma na celu przede wszystkim zadowolenie sluchaczy. Czy jednak zadowolenie to zostaje osiągnięte? Wysłuchajcie, jaki ułożony został w opracowanie programu letniego każde przypuszczać, że cel programu letniego zostanie osiągnięty. Sluchacze, którzy zechcą — w interesie własnym i innych sluchaczy, ko-
stających z nich odbiornika — zadać sobie nieco trudu, aby uwagi swe w programie letnim zakomunikować kierownictwu radja, powinni aczynieć to skwapliwie, bez względu na to, czy będą to wyrazy uznania, czy też uwagi krytyczne. Umotywo-wane opinie sluchaczy, wskazujące na możliwość dalszej poprawy programów radjowych na tym, czy innym odcinku, będą z pewnością wzięte pod rozwagę. Listy w sprawie programu letniego kierować należy do Polskiego Radja, Warszawa, Kredytowa 1. (r)



Wkrótce!

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga

Delegaci Łodzi na walne zebranie PZB.

W piątek, dnia 29 b. m., jako w dzień świąteczny, odbędzie się w Poznaniu doroczne walne zebranie Polskiego związku ku bokserskiego, na którym między innymi poruszona zostanie sprawa ewentualnego przeniesienia siedziby PZB. z Poznania. Jak dotychczas, jedynie tylko okręg warszawski wypowiedział się za przeniesieniem PZB. do Warszawy.

Z ramienia ŁOZB. na zebranie to delegowani zostali wiceprezes p. inż. Wolczyński i przewodniczący wydz. sportowe go p. Ebich.

Trener dla kolarzy Walter Rütt w Warszawie

Do Warszawy przybył wczoraj z Berlina Walter Rütt zaangażowany przez WTC na trenera kolarzy. Rütt przybył z Berlina do Polski na rowerze i po drodze był nadzwyczaj owacyjnie witany przez towarzysztwa kolarskie. Do Sochaczewa pod Warszawą udała się na spotkanie „króla sześciodniowców” specjalna wycieczka kolarzy warszawskich, która towarzyszyła mu następnie na Dynasy. Tutaj nastąpiło oficjalne powitanie gościa przez władze WTC i licznie zgromadzoną publiczność. Rütt zostanie w Warszawie przez okres czterech tygodni.

Hugo Meisl zgłosił dymisję

Czy rezygnacja dyktatora piłkarskiego będzie przyjęta

Piłkarstwo austriackie znalazło się w obliczu kryzysu. Niepowodzenia doznane przez drużynę na mistrzostwach świata znalazły oddźwięk w całym kraju. Dyskusja podjęta na łamach czasopism wzmogła się jeszcze po powrocie piłkarzy do kraju. Obecnie sypią się gromy na głowę kapitana związkowego p. Hugo Meisla i dziś jego dyktatorskie stanowisko jest mocno zachwiane.

Zarzuca się p. Meislowi, że drużyna była niedostatecznie przygotowana, że nie opiekował się nią należycie we Włoszech, że wreszcie ze względów oszczędnościowych ekspedycja była zbyt skromna liczebnie i że doszło do tego, że na meczu z Niemcami w linii ataku musiał grać... pomocnik Braun. Ile jest w tem słuszności, trudno ustalić. Jedno natomiast nie ulega wątpliwości: oto cała drużyna była wyraźnie przemęczona.

Czemu się tak stało, czemu

przed wyjazdem do Włoch reprezentacji Austrii nie korzystali z koniecznego odpoczynku, tak, jak to miało miejsce w innych krajach?

W Wiedniu sezon piłkarski kończy się z nastaniem lata, a później aż do wznowienia mistrzostw, kluby są nieczynne. By przetrwać ten okres, kluby starają się o rozegranie jaknajwiększej ilości meczów wykorzystując każdy termin, by uzbierać niezbędne fundusze na wypłacenie gaży swym graczom. Ten właśnie okres poprzedził wyjazd do Włoch. Zdarzało się, iż niektórzy z zawodników musieliby w ciągu czterech dni grać trzy mecze, a więc ilość, nawet, jak na zawodowców, zbyt wielką, nie więc dziwnego, że byli wyraźnie przemęczeni.

Już na meczu z Francją było niewyraźnie, z trudem wydużono zwycięską bramkę i to po dogrywce. Zwycięstwo nad węgry było dużym sukcesem, lecz następnie nadszedł mecz z

Włochami. Porażka 0:1 wpłynęła deprymująco i gdy drużyna stanęła do walki o trzecie miejsce z nie mającymi nic do stracenia Niemcami, nastąpiło psychiczne załamanie się.

Rozgoryczenie prasy austriackiej na Meisla jest olbrzymie. Tymczasem kapitan sportowy Austrii nie uważał za stosowne wypowiedzieć ani jednego słowa na swą obronę. Jedyne co uczynił, to to, że złożył na ręce związku swą dymisję.

Jeśli dymisja ta będzie przyjęta, piłkarstwo austriackie poniesie olbrzymią, kto wie, może nawet niepowetowaną stratę, gdyż człowiek ten położył przy rozbudowie austriackiego piłkarstwa kolosalne zasługi. W okresie 10-letnim sprawowania funkcji kapitana związkowego p. Meisl doprowadził swych piłkarzy do szczytów potęgi światowej. Ciekawe, czy wobec tych zasług obóz niezadowolonych zechce mu wybaczyć ostatnie niepowodzenia? Przecież w Wiedniu oczekiwano zdobycia mistrzostwa!

Ulżył nędzy bezrobotnych

100-km. mistrzostwo szosowe Wyciągi kolarskie T.Z.S.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wyciągi kolarskie o mistrzostwo szosowe województwa łódzkiego. Trasa wyciągu wynosząca będzie 100 klm., a start nastąpi przed parkiem Kościuszki w Pabjanicach.

O tytuł mistrza ubiegać się będą najwybitniejsi kolarze okręgu. Faworytami na zwycięstwo są Kołodziejczyk, znajdujący się w bardzo dobrej formie, oraz Feliks Więcek. Między nimi zapewne też rozegra się walka o palmę pierwszeństwa.

Rewja P.W. i W.F. w Spale w ramach skromniejszych

Doroczna rewja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie w Spale. Rewję tę organizuje Związek Strzelecki, a udział w niej wezmą niezwykle licznie członkowie związku z terenu całego okręgu. Mimo, iż rewja tegoroczna odbędzie się w ramach znacznie skromniejszych niż dotychczasowe, zapowiada się ona jednak nadzwyczaj interesująco. Na program rewji złożą się konkurencje i pokazy we wszystkich gałęziach sportu.

Rapid—Slavia 3:1

W Pradze czeskiej rozegrany został w wtorek mecz z cyklu rozgrywek o puchar środkowo-europejski pomiędzy Slavią a wiedeńskim Rapidem. Po bardzo interesującym przebiegu mecz zakończył się zasłużoną wygraną wiedeńczyków w stosunku 3:1. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w niedzielę w Wiedniu.

Steeple Chase

o mistrzostwo okręgu

W nadchodzącą niedzielę organizuje podokręg tomaszowski na zarządzenie zarządu COZLA steeple chase o mistrzostwo okręgu łódzkiego na rok 1934. Bieg odbędzie się na stadionie w Spale i wezmą w nim udział wszyscy czołowi zawodnicy okręgu.

Włosi i węgierki mistrzami drużynowego floretu panów i pań

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęła się w stolicy gigantyczna impreza szermiercza, a mianowicie turniej o mistrzostwo Europy, który trwać będzie nieprzerwanie przez 10 dni. Obśada turnieju jest rekordowa, gdyż zgłosiło się 120 zawodników, wśród których nie brak najwybitniejszych fехmistrzów świata

i zdobywców zeszłorocznych tytułów.

W przeddzień rozpoczęcia mistrzostw obradował dyrektorjat i ustalił pewną nieznacznie zmianę programu zawodów. Zmiana ta dotyczy rozgrywek floretu drużynowego. Postanowiono przeprowadzić od razu pierwszego dnia finał. W florecie drużynowym pań zgłosiło się tylko pięć państw, a mianowicie

Anglja, Włochy, Niemcy, Węgry i Polska.

Tu rozpoczęto rozgrywki rano, a dokończono je w godzinach popołudniowych. W drużynie polski walczyły: Rowec-

ka, Duchówna, Laskowska i Stanaszówna.

Drużynowy floret męski ze względu na większą liczbę zgłoszeń (Austria, Niemcy, Francja, Rumunja, Włochy, Węgry i Grecja) odbył się w dwóch grupach:

Przed południem przeprowadzono eliminacje, a wieczorem finały, do których weszły po dwie grupy.

W konkurencji żeńskiej każdy zespół walczył z każdym. W spotkaniu z Niemcami polki przegrały 1:15.

Jedyny punkt zdobyła tu Stanaszówna,

bijąc niemkę Oslob. Anglja wygrała z Polską 9:2. Punkty zdobyły Stanaszówna, bijąc Stanburg i Laskowska,

zwyciężając niespodziewanie wicemistrzynię Europy, Guinness.

Węgry pokonały Włochy 10:3, Włochy — Anglję 9:7, a Węgry — Niemcy 9:2.

We florecie drużynowym pań w pierwszej grupie Włochy

pobiły Austrię 9:1, a z Grecją uzyskały walkower, natomiast Niemcy pobiły Grecję 9:5. W drugiej grupie Francja pokonała Rumunję 9:2.

Popołudniu rozegrano dalsze spotkania w pulach eliminacyjnych drużynowego floretu panów, w wyniku którego do finału weszły: Węgry, Włochy, Francja i Niemcy.

Rozgrywki finałowe dały wyniki następujące: Włochy — Niemcy 9:0, Niemcy — Węgry 9:4, Włochy — Węgry 9:0, Francja — Węgry 9:5, Francja — Niemcy 9:4, Włochy — Francja 9:4. W klasyfikacji ostatecznej

pierwsze miejsce zajęły Włochy,

drugie Francja, trzecie Niemcy, czwarte Węgry.

Turniej w drużynowym florecie pań rozegrano od razu w grupie finałowej z następującymi wynikami: Węgry — Niemcy 9:2, Anglja — Niemcy 9:2, Włochy — Polska 12:4, Węgry — Polska 9:0, Węgry — Anglja 9:5, Niemcy — Włochy 9:3.

Pierwsze miejsce zajęły bezkonkurencyjnie węgierki, miejscem drugim, trzecim i czwartym podzieliły się Anglja, Włochy i Niemcy, ostatnie piąte miejsce zajęła Polska.

Porażka naszych florecistek nie jest niespodzianką, był to pierwszy występ naszych zawodniczek na terenie międzynarodowym. Szlaczka Stanaszówna imponowała niezwykle zaciętością.



urządził na początku sezonu warszawski Touring Club do Podkowy Leśnej, gdzie znajduje się kościół św. Krzysztofa patrona automobilistów i lotników.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
 WYPOŻYCZANIE
 AKUMULATORÓW

Haussa bawełny trwa! Attachés handlowi w Łodzi

Zbiory nie przekroczą 12 milionów bel

Wiadomości, jakie napływają z Nowego Jorku wskazują na to, że w najbliższym czasie należy się spodziewać ponownej wyżki cen surowej bawełny, aczkolwiek tendencja na rynkach bawełnianych nie była w ostatnim tygodniu zdecydowanie wyżkowa. Sferę zainteresowane, przewidując wyżkę cen bawełny, opierają się przytem na faktach, które miały miejsce w ostatnich kilku tygodniach. Przedewszystkiem zapowiedziane od dłuższego już czasu zmniejszenie obszarów przeznaczonych pod zasiew bawełny, zostało ostatnio przez rząd niemal w całej rozciągłości zrealizowane.

Stan zasiewów bawełny należy określić w dalszym ciągu jako niezbyt pomyślny. W zachodnich połaciach kraju panują susze, na wschodnich — ulewne deszcze, oprócz tego szerzy się nadal szkodnik bollweel. Wszystkie te czynniki pozwalają przypuszczać, że zbiory tegoroczne wyniosą 12 milionów bel, podczas gdy w r. ub. wyniosły one około 14 milionów bel. W r. b. stan zbiorów posiada specjalnie duże znaczenie, ponieważ zapasy starzych zbiorów zmniejszają się. Przemysł włókienniczy w Ameryce pracuje obecnie dość intensywnie, skutkiem czego zapotrzebowanie na bawełnę surową jest duże. Również i w innych krajach można zauważyć wzrost produkcji włókienniczej, a ceny bawełny w stosunku do złota, podniosły się zaledwie nieznacznie. Wszystko to wskazuje na nieuniknioną wyżkę cen bawełny surowej w najbliższych już tygodniach.

W ostatnich kilku dniach notowania bawełny nowojorskiej zwykowały ponownie i to dość poważnie, bo w granicach od 20 do 25 punktów. Bawełna nowojorska osiągnęła za sobą wyżkę notowań na innych giełdach. — Bawełna liverpoolska zwykowała o 8 do 10 punktów, bawełna bremenska od 15 do 20 punktów, bawełna egipska od 5 do 8 punktów.

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi w objeździe służbowym po Polsce attache handlowi konsulatów polskich w Paryżu — Graner, Strassburgu — Bobrowski i Marsylli — Bendt. W czasie swego pobytu w Łodzi goście zwiedzili fabrykę Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, poczem odbyli szereg konferencji, zwołanych z inicjatywy izby przemysłowo-handlowej z przedstawicielami szeregu gałęzi włókiennictwa. Konferencje te dotyczyły możliwości zwiększenia eksportu następujących artykułów: beretów, konfekcji, wyrobów dzianych, rękawiczek.

W dyskusji poruszono sprawę eksportu tych artykułów nie tylko do Francji, ale i do Marokko, Tunisu i t. d. W godzinach wieczornych goście opuścili Łódź, podkreślając z zainteresowaniem wysoki poziom techniczny przemysłu włókienniczego i jego możliwości rozwojowe.

Cały handel spożywczy opłacać winien podatek obrotowy w formie scaleniowej

Izba podjęła ostatnio specjalne prace badawcze dla stwierdzenia, w jakim zakresie można było u nas przedstawić system wymiaru podatku przemysłowego ku poborowi jego w postaci scaleniowej. W tym celu izba zwróciła się do wszystkich izb z propozycją rozważenia, jak — w szczególności zdaniem zainteresowanych sfer gospodarczych — przedstawia się sprawa celowości i możliwości scalenia dla obrotów osiągniętych poniżej mi artykułami: przetworami młynarskimi, skórami, włączając obroty firm produkujących obuwie, węgiem, bydłem rzeźnym i mięsem oraz owocami. Poza tem izba w ramy decydujących ankietowych proponowała włączyć kwestię scalenia obrotów papierem, drożdżami, owocami polarnymi, wódkami gatunkowymi i piwem oraz artykułami kolonialnymi. Izba dała wyraz

opiniom, że wobec częściowego przeprowadzonego już scalenia artykułów, które stanowią przedmiot sprzedaży detalicznej w dziale spożywczo-kolonialnym (scaleniu uległy, jak wiadomo obroty cukrem, solą, zapalkami, spirytusem itp.) (konsekwentne rozszerzenie scalenia na pozostałe artykuły, mogłoby stworzyć podstawę dla omal całkowitego wyłączenia handlu spożywczego z pod zasad dotychczasowego indywidualnego wymiaru podatku obrotowego. Niewątpliwie stanowiłoby to poważne odciążenie administracji skarbowej oraz zapobiegłoby wszystkim trudnościom łączącym się w praktyce z sprawą należytego ustalenia podstaw wymiaru dla wielkiej rzeszy drobnych płatników, których obroty przy dalszym systemie ustalac musi się w drodze przybliżonego szacowania.

Optymizm przemysłu tkackiego

Sezon zimowy zapowiada się pomyślnie

W przemyśle tkackim panuje obecnie okres przejściowy. — Uruchomienie w tkalniach jest minimalne. Pomimo to jednak sytuacja tkactwa łódzkiego jest nienajgorsza.

Porównania z zeszłorocznym stanem są o tyle zawodne, że w r. ub. skutek tak poważnego czynnika, jakim był strajk, sezon letni w tkactwie jeszcze w czerwcu był w pełni, tkactwo bowiem w r. ub. musiało nadrobić stracone miesiące.

Przedsiębiorstwo było w lepszej sytuacji, gdyż przy wybuchu strajku przedsiębiorcy pracowali już dla sezonu letniego. — Po zakończeniu strajku mieli wykończyć towary dla letniego sezonu i natychmiast rozpoczęli produkcję na sezon zimowy. Sezon zimowy w tkactwie rozpocznie się najpóźniej za trzy tygodnie,

jeżeli chodzi o artykuły grubskie, jak bojki (na kaftany chłopskie), barchany i flanelę.

Sezon w dziale zimowych artykułów lekkich rozpocznie się najprawdopodobniej w połowie sierpnia, sprzedaż towarów tych przypadnie na koniec tego miesiąca.

W kołach producentów panuje naogół optymizm co do możliwości tkactwa w sezonie zimowym. Obecna poprawa cen artykułów rolowych musi doprowadzić do polepszenia w przemyśle tkackim. Szczególnie artykuły grubsze, obliczone na sprzedaż po wsiach, cieszyć się będą najprawdopodobniej dość znacznym popytem.

Obecnie przemysł tkacki w

Łodzi produkuje artykuły niesezonowe — jak metkafe, zefiry koszulowe, oksfordy oraz artykuły wybitnie całoroczne, jak pościelowe, podszewkowe i t. d. Zatrudnienie krosien tkackich przy produkcji tych artykułów w r. b. było dość znaczne. Przy czynu tego, jeżeli chodzi o artykuły lżejsze męskie — była obniżka cen, która w stosunku do r. ub. wyniosła około 25 procent. Obniżenie cen tych artykułów przez producentów należy uznać za krok słuszny, starają się oni bowiem przystosować produkcję do zmniejszonej zdolności nabywczej ludności, odbijając sobie to niższe znaczenie zwiększonymi obrotami.

Stwierdzić należy, że przemysł tkacki w Łodzi przystępuje do sezonu zimowego z dużym optymizmem.

Swoboda produkcji włókienniczej

Polskie normy prawne tylko w niektórych przemysłach

Izba przem.-handl. zaopiniowała projekt ustawy o ustanowieniu polskich norm prawnych, który upoważnia min. przem. i handlu do nadania obowiązującej mocy t. zw. normom polskiego komitetu normalizacyjnego, które mają na celu usprawnienie ważniejszych gałęzi życia przemysłowo-gospodarczego.

Izba dała przedewszystkiem wyraz opinii, iż normalizacja wyrobów i robót jest w zasadzie pożyteczna i pożądana tylko w tych dziedzinach, gdzie od jakości wyrobu czy roboty, zależy jest bezpieczeństwo publiczne, bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi. W odniesieniu do innych wyrobów i robót normalizacja okazuje się często szkodliwą,

gdyż hamuje postęp oraz doskonalenie lub uszlachetnianie wyrobów. Tem samym nadawanie normom P. K. N. cechów norm obowiązujących powinno być stosowane z wielką ostrożnością, aby zdatnie nie ograniczać produkcji, dlatego też należy — zdaniem izby — specjalnie podkreślić rolę i znaczenie rady opiniodawczej, która ma być utworzona przy ministerstwie przem. i handlu. W skład tej rady powinni wejść nie tylko przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, lecz również przedstawiciele życia gospodarczego oraz zrzeszenia technicznych.

Upadłości, nadzory, układy

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Marcina Gagana Szwił, właściciela handlu win i wódek (11 Listopada 12), któremu w 1932 r. na skutek własnej próby ogłoszono upadłość.

Przedmiotem rozprawy było zatwierdzenie układu między wierzycielami a Gagana Szwił, na mocy którego wierzyciele otrzymać mają należność w wysokości 10 proc., płatnych w trzech ratach: 2 proc. w rok po uprawomocnieniu się układu i następne raty 3 proc. i 5 proc. płatne co rok.

Ponieważ na warunki powyższe wypowiedziało się 28 wierzycieli na sumę 30,182 zł., zaś nikt z wierzycieli nie sprzeciwiał się, sąd układ zatwierdził.

W sprawie upadłości spółki akcyjnej dla handlu i wyrobu towarów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman, odbył się pierwszy termin sprawdzania wierzycielności, na którym sprawdzono i przy

jęto pretensje 232 wierzycieli na sumę zł 959,224 —.

Większa część wierzycieli, których należności wynoszą 1,034,184 zł. pretensji swych nie zgłosiła.

Na skutek wniosku zarządu masy sąd wyznaczył dodatkowy dwumiesięczny termin na sprawdzenie wierzycielności dla wierzycieli, którzy pretensji swych nie zgłosili do masy

Termin sprawdzania wierzycielności zarząd masy oznaczył na 31 sierpnia o godz. 10-ej.

Podobny termin wyznaczony został w upadłości Adolfa Hermana, (Główna 32), gdzie 18 maja odbyło się pierwsze sprawdzenie wierzycielności.

W sprawie tej sąd wyznaczył ostateczny dwutygodniowy termin dla wierzycieli, którzy dotychczas nie zaprodukowali się do stanu biernego masy upadłości.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.28	5.275
Budowlana	44.25	44 —
Dolar wka	53.75	53.50
Stabilizacja	37 —	36.50
8 proc. Łódź	49.75	49.50
Bank Polski	56 —	55.50
Tendencja	okolwiek mocniejsza	

Warszawska giełda pieniężna

DEWIZY
Belgia 123.75 Holandia 359.33
Kopenhaga 119.40 Londyn 26.72
Nowy Jork — kabel 5.92 i pół,
Oslo 134.35 Praga 22.02 Szwajcaria
172.16 Sztokholm 137.80 Włochy
45.63 Berlin 201.90.
Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27 i trzy czwarte.
Rubel złoty 4.60 i ćwierć. Dolar złoty 8.91 i pół. Rubel srebrny 1.32 bilon 0.60 Marka 185 i ćwierć.
Funt sterling w obrotach prywatnych 26.70.

PAPIERY PROCENTOWE
3 proc. pożycz. budowlana 43.70
7 proc. stabilizacyjna 66.25 — 66.13
5 proc. konwersyjna 64.25 6 proc.
dolarowa 71.90 — 70.50 — 70.75
5 proc. kolejowa konwersyjna 57.75
8 proc. BGK 94.00 7 proc. ziemskie
dolarowe 35.25 4 i pół proc. ziemskie
47.25 5 i pół proc. oblig. Warszawy
6 em. 46.50 4 i pół proc.
Warszawy 59.75 5 proc. Warszawy
1933 r. 55.75 — 56.25 — 56.00. 5
proc. Siedlec 1923 r. 37.00

AKCJE
Bank Polski 84.50 Cukier 10.50
— 19.25. Lilpop 9.90 Starachowice
10.30 — 10.25 — 10.35.

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
Loco 12.35 czerwiec 12.12 lipiec
12.15 — 12.17 sierpień 12.23 wrze

sień 12.31 październik 12.46 listopad 12.46 grudzień 12.52 styczeń 12.58 — 12.59, marzec 12.70 — 12.71 kwiecień — maj 12.81.

NOWY ORLEAN
Loco 12.31 lipiec 12.15 — 12.16
październik 12.38 grudzień 12.50
styczeń 12.45, marzec 12.65 maj 12.75.

LIVERPOOL
Loco 6.67 czerwiec 6.46 lipiec 6.46 sierpień 6.44 wrzesień 6.48
październik 6.42 listopad 6.37
grudzień 6.37 styczeń 6.37 luty 6.37
marzec 6.37 kwiecień 6.37 maj 6.37
czerwiec 6.36 lipiec 6.35.

Egipska: loco 8.46 lipiec 8.29
październik 8.98 listopad 8.39
grudzień 8.43 styczeń 8.43 marzec 8.47
maj 8.51.

Upper: loco 6.95 październik 6.89
listopad 6.91 grudzień 6.96 styczeń 6.96 marzec 7, maj 7

Z 90 funtów do 22 milionów

Jeden z największych banków spółdzielczych Palestyny, Ashrai Bank, ogłosił sprawozdanie ze swej działalności z r. 1933. Instytucja ta utworzona została przed 10 laty jako niewielka spółdzielnia przez 30 osób, które dysponowały kapitałem zaledwie 90 funtów szterlingów. W r. 1933 kapitał akcyjny wynosił około 22 mil. funtów, a liczba członków 3347. Obroty tej instytucji w r. 1933 wyraziły się cyfrą 15.5 miliona, a depozyty wyniosły przeszło 590 milionów funtów palestyńskich.

Ostatnie dni programu

Jak i gdzie?!!!

oto tytuł inauguracyjnej rewii w jedynym teatrze i kawiarni w ogrodzie

„BAGATELA”

w rekordowym wykonaniu zespołu na czele z Sokołowską, Kozłowską, Gordez, Sobol-tówną, Dorée, Sempolińskim, Sulimą, Jaszczółtem, Wojnarem i Wojnar girls. —

PIOTROWSKA 94

Początek codz. o g. 8 i 10 wiecz.
W niedzielę o g. 6, 8 i 10 wiecz.
Kasa czynna codz. od 11—2 i od 5 pp.

Biuro pisania podań

DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.

FELICJI SZENWIC

Piołrkowska 89, m. 8. Tel. 223-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT“)

Dr. St. Bibergal

Choroby skórne i weneryczne
Elektroterapia
Zawadzka 10 Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8 w niedzielę i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 12 rano od 4 — 8 w. w niedz. i święta od 9 — 1 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. ADAM BENDER

od 1 czerwca ordynuje latem przez cały dzień w Kolumnie
willa—pensjonat „WOLFÓWKA”, tel. 15
w Łodzi ord. w poniedziałki od 5—7, Przejazd 30, tel. 154-68

KRYNICA Dr. med. MIKOŁAJ Bornstein

Dom Szkoły — naprzeciwko łazienek borowinowych. tel. 284

Doktor TREPMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz. W niedz. i święta od 8—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniński Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Pensjonat Januszevska - Góra

(10 minut drogi od st. kol. Opoczno)

położony w suchym sosnowym lesie pięknej okolicy. Idealne miejsce wypoczynku. Nowa obszerna willa. Rytualna kuchnia. Ceny bezkonkurencyjnie niskie. Informacje: Al. I Maja 19 m. 9 godz. 9—10 i 3—4 pp. tel. 207-27.

Listownia: D. Chłopski, Opoczno, skrytka pocztowa 42.

Ogłoszenie

Zarząd masy upadłości firmy „Lewek Salomonowicz”, na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 25 czerwca 1934 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Sędzia Komisarz
Markus Halpern

Do akt. Nr. Km. 658/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchoomości należących do f. „Wykończ. i Farb. Gustaw Gessner Suka.” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 24/26 składających się z maszyny do wyrabiania polysku oszacowanej na łączną sumę zł. 2500 którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 19. 6. 34

Komornik (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. Km. 464/34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 19-go, zam. w Łodzi przy ul. Abramowskiego 20 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 26 czerwca 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Łaskiej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchoomości a mianowicie: mebli i kasy ogniotrwałej oszacowanych na łączną sumę zł. 650 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 12.6.34 r

Komornik (-) Zygmunt Ołubek
Sprawa Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Łódzkiego p-ko Abramowi Grossbartowi

Do akt. Nr. 339 | 1934
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 16 lipca 1934 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchoomości, należących do Firmy „Bruno Knobloch” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Narutowicza 28

składających się z maszyny tekstilnej do dziania, mieszczącej się w 5 skrzyniach oznaczonych znakami B. K. Nr. 28273/7

oszacowanej na łączną sumę zł. 4000 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 15.6.-34 r.

Komornik (-) Leon Wąsowski

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łakowa 10, m. 30. —30

Nieruchomość fabryczna

w najlepszym centrum miasta, wolne sale, duży plac oraz warsztaty থাকিবে natychmiast do sprzedania. Wiadomości Nowa 30, od 9—11 r. telefonicznie 149-94 i od 2—4 popoł.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Ignacego Chylińskiego na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których wierzycielności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 27 czerwca 1934 r. o godz. 18 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
Zygmunt Frytz
Łódź, Zakątna 47.

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Zróżdo”
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO wyuczam w ciągu 4 mies. Lekcja 1 zł. Wiadomość: Księgarnia Kryszek, Pomorska 15.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mixes, Piotrkowska 30.

KASA ogniotrwała w pierwszorzędnym stanie tanio do sprzedania. Piotrkowska 121, m. 42.

Lokale

PIĘKNY umeblowany pokój, ewent. dwa pokoje, wszelkie wygody, telefon natychmiast do oddania w śródmieściu (obok Grand Hotelu) Informacje między 3 a 5 po poł., tel. 102-01.

JEDEN pokój dwuokienny słoneczny wprost od gospodarza do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 189.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Szkolna 24, m. 5.

Uzdrowiska

UZDROWISKO WŁODZIMIERZÓW
Pierwszorządny „Różana” — PENSJONAT „Różana”
Zamówienia przyjmuje osobiście p. Bruzdowa do 25 bm. Al. Kościuszki 57 u p. Tochtermanowej.

Pensjonat Marii Heimanowej

Stacja Główna dom p. Pokorowskiego w pięknym parku, poleca piękne pokoje. Wykwintna kuchnia. Informacje w Łodzi tel. 120-84. Odd. dla listów: Główno, skrz. poczt. Nr. 16. 398-3

Mentopinol-Glob
środek przeciw gruźlicy, astmie i sierpieniom dróg oddechowych.

„Uniwersal”
leczy reumatyzm i wszelkie nerwobóle „Hebrolin”
środek przeciw liszajom, egzemie i łuszczycy

Bobo-Glob
przysypka dla dzieci.
Proszek-Glob
od bólu głowy

Ziola Moczopędne
Skuteczny środek przeciw chorobom pęcherza, nerek i dróg moczowych
Ziola Tatrzańskie
Idealny naturalny środek przeczyszczający i regulujący trawienie poleca Laboratorium przy Apłecy Dr. far. ST. TRAWKOWSKIEJ w ŁODZI.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamny tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sargacynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.